

Ewa Zając

**DZIAŁANIA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA SKIEROWANE
PRZECIWKO MAŁOPOLSKIEJ „SOLIDARNOŚCI”
1980-1981¹
REKONESANS BADAWCZY**

W kalendarzu „polskich” miesiący narodziny NSZZ „Solidarność” w potocznej świadomości kojarzą się zwykle z sierpniem. Rzeczywiście, to protesty „gorącego” lata 1980, a zwłaszcza sierpniowe strajki na Wybrzeżu, uwieńczone podpisaniem porozumień w Szczecinie i Gdańsku kolejno 30 i 31 sierpnia, wywołały żywiołowy proces tworzenia niezależnych struktur związkowych. W praktyce jednak w całej Polsce zakładowe i regionalne komisje związkowe zaczęły powstawać na początku września. Skromny z dzisiejszej perspektywy punkt pierwszy² Porozumienia Gdańskiego wywołał funkcjonowanie masowego ruchu społecznego, wykraczającego daleko poza działalność związkową, o której definicję i istotę badacze wciąż się spierają.

Zaledwie po szesnastu miesiącach zmagania na rzecz odzyskania swobód obywatelskich, związek uległ w nierównym starciu z komunistyczną dyktaturą w wyniku wprowadzonego 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Niewątpliwie jednak to właśnie „Solidarność” zapoczątkowała ostateczną destrukcję systemu komunistycznego³

Po podpisaniu porozumień Międzyzakładowe Komitety Strajkowe przekształciły się w Międzyzakładowe Komitety Założycielskie i natychmiast zaczęły tworzyć niezależne związki w swoich regionach. W innych ośrodkach, w których albo nie było strajków,

¹ Ustalenia i wnioski prezentowane w niniejszym tekście dotyczą jedynie pierwszych 16 miesięcy funkcjonowania „Solidarność” Legalny związek ma wszystkie cechy pospolitego ruszenia, natomiast podziemna „Solidarność” to – „kadrówka” Jest więc oczywiste, iż w oczach bezpieki były to „jakościowo i operacyjnie różne przestrzenie” co implikowało konkretne przedsięwzięcia SB. Również nasze dzisiejsze badania nad opisem działań komunistycznych służb specjalnych przeciwko NSZZ „Solidarność” muszą uwzględniać te różnice.

² Brzmiał on następująco: *Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych*, za: A. Dudek, *Karnawał. Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarność” (1980-1981)*, [w:] *Solidarność. XX lat historii*, [red. M. Łątkowska], Warszawa 2000. s. 81.

³ Fakt to bezsporny, co trzeba przyznać niezależnie od lansowanego czasem poglądu – który jest bliski również autorce – iż rozkład systemu był przez komunistów reglamentowany i w znacznych granicach kontrolowany. Tak czy inaczej, ten obszar naszych najnowszych dziejów wymaga pogłębionych badań, z wykorzystaniem – w większym niż dotychczas stopniu – esbeckich materiałów archiwalnych.

albo nie doprowadziły one do powstania MKS-u, trud ten zwykle podejmowały kluczowe zakłady przemysłowe lub przedsiębiorstwa komunikacyjne. Natychmiast też do ich organizowania włączyli się działacze opozycji demokratycznej. Stanowili niebagatelną pomoc, oddając do dyspozycji niezależnemu ruchowi związkowemu urządzenia poligraficzne, umiejętności drukarskie i redakcyjne, swoje mieszkania na punkty konsultacyjno-informacyjne, i – bez ograniczeń – swój czas.

W wyniku nielicznych strajków i akcji protestacyjnych, jakie pod koniec sierpnia i na początku września miały miejsce w niektórych wydziałach i zakładach kombinatu Huta im. Lenina, powstał Komitet Robotniczy Hutników. 6 września ogłosił się jedynym założycielem i organizatorem na terenie kombinatu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego na zasadach wynegocjowanych przez MKS w Gdańsku⁴. W tym czasie również w krakowskich zakładach pracy i fabrykach prowadzona była intensywna działalność informacyjna i organizacyjna zmierzająca do tworzenia nowych związków. Rozpoczęły ją działacze stosunkowo licznych tutaj organizacji niezależnych, przede wszystkim SKS-u, ChWLP i KPN-u⁵. Swoją aktywnością wypełniali lukę spowodowaną brakiem w Krakowie ośrodka, który – tak jak to miało miejsce w regionach o dużym nasileniu strajków – zainicjowałby tworzenie niezależnych związków zarówno w poszczególnych zakładach pracy, jak i przede wszystkim regionalnej centrali. Kraków, mimo że przez cały okres istnienia komunistycznego reżimu wyróżniał się ciągłością oporu i różnorodnością działań opozycyjnych, na strajkowej mapie w lecie 1980 r. nie zapisał się szczególną intensywnością protestów. Strajki tutaj były nieliczne, krótkotrwałe i w ich rezultacie nie powstał wspólny dla protestujących zakładów komitet. Podobnie było w całym regionie⁶.

Poza członkami wspomnianych już ugrupowań, organizowaniem związków zajęli się również liderzy nielicznych akcji protestacyjnych i strajków, a także pracownicy placówek naukowo-badawczych lub biur projektowych. W większości zresztą związani już wcześniej z opozycją. Działania te w końcu doprowadziły do utworzenia Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Kraków. Powstał on 15 września 1980 r. w Sali Teatralnej HiL, na spotkaniu przedstawicieli 69 zakładów pracy Krakowa i Nowej Huty, w których powołane już były w oparciu o obowiązujące zasady Zakładowe Komitety Założycielskie NSZZ⁷. W grudniu MKZ Kraków NSZZ „Solidarność”, w wyniku przy-

⁴ E. Zajac, *Hutnicza „Solidarność” Sierpień 1980 – kwiecień 1989*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 84.

⁵ Więcej na temat działalności tych organizacji, zwłaszcza w kontekście tworzenia się w Krakowie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, patrz m.in.: „*Solidarność*” *Kruszenie muru. Katalog wystawy*, red. T. Gąsowski, A. Roliński, W. W. Wiśniewski, Kraków 2000.

⁶ Na temat strajków w Małopolsce więcej patrz: E. Zajac, *Powstanie i początki działalności Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Krakowie w 1980 r.*, (niepublikowana praca magisterska), Kraków 1996, ponadto Eadem, *Pierwsze miesiące małopolskiej „Solidarność”* [w:] *Solidarność. Kruszenie muru...*, s. 167-194. W zestawieniach tych autorka oparła się przede wszystkim na opracowaniu A. Friszke, *Przed rokiem*, „Tygodnik Solidarność” 1981 nr 15 z 10 VII, 19 z 7 VIII, 21 z 21 VIII, 22 z 28 VIII i 23 z 4 IX.

⁷ Początkowo bez nazwy „Solidarność” Została ona przyjęta 17 IX 1980 na pierwszym spotkaniu reprezentantów związku. Nazwa ta miała niewątpliwie wymiar symboliczny, ale jak się okazało również praktyczny. W sytuacji, gdy jak grzyby po deszczu powstawały niezależne związki różnej proweniencji, stała się wygodnym hasłem dla identyfikacji tych – jak powszechnie wtedy mówiono – wałęsowskich.

łączenia się do niego zakładów pracy z województw: tarnowskiego i nowosądeckiego, zmienił nazwę na MKZ Małopolska.

Od samego początku proces tworzenia NSZZ w całej Polsce przebiegał pod niezwykle silną presją. Rząd i partia dalekie były od pogodzenia się z istnieniem „Solidarności”. Najpierw władze różnych szczebli nagminnie wykorzystywały nieprecyzyjne pod względem interpretacyjnym zapisy dotychczasowych porozumień. Komunistyczna administracja kwestionowała bowiem legalność ogniw związkowych powstających poza obszarami objętymi działalnością strajkową Gdańsk, Szczecin, a także Jastrzębia, gdzie 3 września zostało również podpisane osobne porozumienie. Kres tym wątpliwościom położyła dopiero kolejna umowa zawarta 11 września pomiędzy Komisją Rządową, z Ministrem Hutnictwa Franciszkiem Kaimem na czele, a Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym z tymczasową siedzibą w Hucie Katowice, którego przewodniczącym był Andrzej Rozpłochowski. Wprawdzie komitet ten obejmował swoim zasięgiem jedynie część zakładów Górnego Śląska, to jednak porozumienie przezeń zawarte dotyczyło całego kraju. Ważny był zwłaszcza zapis zamieszczony w jego części wstępnej: *Gwarancje realizacji postanowień „Porozumienia Gdańskiego z dnia 31 sierpnia 1980 r. w odniesieniu do Niezależnych Związków Zawodowych zwanych dalej Niezależnymi Związkami polegają na: akceptacji i nieprzeciwdziałaniu przez organa administracji państwowej, Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa oraz kierownictwa zakładów pracy i zakładowych organizacji politycznych – powstawaniu i funkcjonowaniu tych związków, z tym że z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o Związkach Zawodowych Niezależne Związki dopełnią formalności w niej przewidzianych*⁸.

Mimo takich deklaracji przez cały okres swojego legalnego funkcjonowania „Solidarność” wstrząsana była kolejnymi starciami z władzą. Konflikty te były elementem realizowanej przez władze kampanii mającej „rozbroić” „Solidarność” przed wprowadzeniem stanu wojennego⁹. Na szczeblu ogólnopolskim mamy ich cały wachlarz: od kryzysu rejestracyjnego w październiku 1980, przez „sprawę Narożniaka”, spór wokół wolnych sobót, konflikt bydgoski w marcu 1981 r. itp., aż po wydarzenia w Wyższej Szkole Pożarnictwa krótko przed ogłoszeniem stanu wojennego. Również w poszczególnych regionach co rusz dochodziło do konfrontacji. Co znamienne, w ich bezpośrednim przebiegu Służba Bezpieczeństwa wykazywała pozornie małą aktywność. W ostatnim kwartale 1980 i przez niemal cały następny rok bezpieka stosunkowo rzadko sięgała po stosowane dotychczas swoje „codzienne” metody pracy takie, jak: rewizje, zatrzymania, tzw. rozmowy ostrzegawczo-profilaktyczne (często sprowadzały się one do zwykłego szantażu i zastraszania

⁸ *Porozumienie zawarte przez Komisję Rządową powołaną Zarządzeniem Nr 39 z dnia 9 września 1980 r. Prezesa Rady Ministrów z Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym z tymczasową siedzibą w Hucie Katowice, dotyczące gwarancji realizacji porozumienia zawartego przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Gdańsku z Komisją Rządową w dniu 31 sierpnia 1980 r.*, [w:] E. Zajac, *Hutnicza „Solidarność”*... s. 83. Na temat funkcjonowania „Solidarności” w Małopolsce zob. A. Gliksman, *„Solidarność” Małopolska. Kalendarium 1980-2005*, Kraków 2005, natomiast więcej na temat powstania MKZ w Krakowie i początków jego działalności patrz: E. Zajac, *Powstanie Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Krakowie we wrześniu 1980 r. – zarys wydarzeń*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*” t. 5, 1999, s. 139-156.

⁹ A. Dudek, *Thriller Jaruzelskiego*, „*Wprost*” 2006, nr 12, s. 78-80.

przesłuchiwanym) itp. Przyznawali to z pewnym rozgoryczeniem również sami funkcjonariusze. W krakowskim Wydziale III w dokumencie zawierającym ocenę rezultatów przedsięwzięć realizowanych w ciągu 1980 r. konstatowano, iż: [. . .] *skuteczność naszych działań była efektywniejsza w okresie do sierpnia br. Świadczy o tym fakt, iż w okresie fali strajków w lipcu i sierpniu br. figuranci prowadzonych przez nas spraw nie zdolali zrealizować praktycznie żadnych szkodliwych inicjatyw. Natomiast w późniejszym okresie czasu sytuacja operacyjno-polityczna powoduje, iż w zasadzie nie stosuje się działań o charakterze represyjnym i niektórych profilaktycznych. Wpłynęło to na mniejszą skuteczność likwidacji istniejących zagrożeń*¹⁰ Ograniczenia owe z pewnością przyczyniły się do tego, iż SB była – zresztą zgodnie z zaleceniami najwyższego kierownictwa, o czym będzie jeszcze mowa poniżej – mniej widoczna na zewnątrz. Jednakże nie oznaczało to, iż jej aktywność osłabła w ogóle. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż narodziny i działalność wielomilionowego, niezależnego od władzy związku zawodowego limitowały sprawdzone i do tej pory skuteczne możliwości operacyjne bezpieki. Jednocześnie – jak w resorcie przyznawano – nowa „jakościowo i operacyjnie sytuacja”, którą zapoczątkowały podpisane porozumienia, powodowała konieczność przekształcenia metod pracy, form organizacji oraz zakresów i celów działania bezpieki. Odbywało się to bez większych komplikacji¹¹, nie tylko w ciągu 16 miesięcy legalnej „Solidarności”, ale i potem – aż do końca PRL-u. Ta duża mobilność i umiejętność modyfikacji działań w połączeniu ze sprawnością organizacyjną i logistyczną komunistycznego aparatu represji¹² zaowocowała w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Operacja wprowadzenia stanu wojennego niewątpliwie była olbrzymim sukcesem taktycznym, który władza odniosła w wyniku dobrze przygotowanej i przeprowadzonej akcji „Jodła” Inna sprawa, że nie przerodził się on w per-

¹⁰ IPN Kr 056/93, Roczne plany i sprawozdania Wydziału III-1 za okres 1977-82. Analiza zagrożeń i oceny stanu bezpieczeństwa miejskiego krakowskiego w instytucjach nadbudowy, Kraków, dnia 29.12.1980 r., k. 95.

¹¹ IPN Kr 055/12, Telekonferencja 1980-1981. Wydział V. Np. w lutym 1981 Departament III-A przekazał sprawę związane z „ochroną” obiektów komunikacji i łączności do Departamentu II, a rolnictwa i gospodarki – w tym problematykę ruchu związkowego na wsi – do Departamentu IV. Zmiany te [...] podyktowane zostały z jednej strony rozwojem sytuacji społeczno-politycznej i operacyjnej w ostatnim okresie, która spowodowała rozszerzenie i nadmiar naszych problemów, z drugiej strony przekazanie tych zagadnień jest na pewno korzystne, ponieważ te wydziały są przecież zorganizowanymi i ustabilizowanymi od wielu lat, co powinno pozytywnie wpłynąć na dalsze usprawnienie działań operacyjnych na tych odcinkach. I dalej [...] Jeżeli chodzi o Wydział IV, to przecież wiemy o tym, że ta działalność rozwijająca się teraz, istotna jeżeli chodzi o wieś, działanie „Solidarności Wiejskiej”, jest w dużej mierze pod wpływem kleru i powiązanie tej problematyki z problematyką Wydziału IV również daje większe możliwości operacyjne. ibidem, Telekonferencja z 20 II 1981 r., k. 83.

¹² Czasami lansowana jest teza, że SB było – tak jak cała administracja w PRL-u – na wskroś zbiurokratyzowane. Według jej zwolenników z tego powodu bezpieka nie mogła i „nie nadążała” zwykle za sytuacją. Rzeczywiście, na pierwszy rzut oka MSW wydaje się sformalizowaną strukturą, w której funkcjonowały rygorystyczne i sztywne zasady. Z głębszej analizy bezpieczniackich archiwaliów wynika jednak coś innego. W ostatecznym rozrachunku najważniejsza była „pragmatyka operacyjna” I tak na przykład organizacja pionu „C” w którym istniała znaczna ilość kartotek, do jakich musiała trafić informacja o każdej rejestrowanej osobie czy zagadnieniu, wynikała przede wszystkim z potrzeb operacyjnych. W pracy SB ewidencja spełniała bowiem aktywną rolę, a kartoteki w niej gromadzone stanowiły odsyłacze bądź do zainteresowań „czynnych”, bądź do spraw zamkniętych i złożonych do archiwum. Dla przykładu: odnalezienie w takim systemie danych o informatorach (aktualnych lub wyeliminowanych) mieszkających pod adresem, który z jakichś powodów interesował SB lub zajmujących się na przykład filatelistyką – bo

spektywiczny sukces strategiczny. Jak się wkrótce bowiem okazało, „Solidarność” była dużo mocniejsza jako idea społeczna niż struktura organizacyjna¹³

Działania peerelowskiego resortu spraw wewnętrznych, podejmowane przeciwko „Solidarności” przez cały czas jej legalnego istnienia, należy rozpatrywać w szerszej perspektywie, tj. w kontekście rzeczywistych zamierzeń i planów, jakie wobec niezależnego ruchu związkowego miała rodzima komunistyczna administracja, inspirowana i pognaglana w tym względzie przez mocodawców ze Związku Sowieckiego. Gwałtowny i żywiołowy rozwój „Solidarności” sprawiał, że nawet przy najbardziej sprawnym i rozbudowanym aparacie represji na dłuższą metę nie była możliwa nawet ograniczona kontrola nad tym ruchem. Komuniści dosyć szybko uznali, iż w żaden sposób nie uda się – oczywiście, na ich warunkach – wkomponować „Solidarności” w istniejący układ. Niemal więc od początku przygotowywali się do likwidacji Związku. Nie ulega wątpliwości, że w tych planach wybór właściwego momentu miał znaczenie fundamentalne. Główną rolę w jego praktycznym i logistycznym przygotowaniu oraz wyborze miała właśnie Służba Bezpieczeństwa. Z kolei w jej rachubach niebagatelne znaczenie miał stopień dezintegracji ruchu i dostateczne nasycenie struktur „Solidarności” – zwłaszcza kierowniczych – odpowiednią agenturą. Ten ostatni aspekt dla przyszłych możliwości bezpieki miał znaczenie kluczowe.

Rzetelny opis zamiarów i przedsięwzięć podejmowanych przez SB przeciwko NSZZ „Solidarność”, określenie ich zasięgu, a także ocena stopnia ich szkodliwości będą możliwe dopiero po przeprowadzeniu systematycznych i wnikliwych badań w archiwaliach pozostawionych przez aparat represji PRL. Winny być one oparte o wszystkie rodzaje doku-

potrzebne było, mówiąc językiem resortu, „dotarcie” do kogoś, kto miał takie hobby – było stosunkowo proste i szybkie. Takie powielanie informacji dzisiaj z pewnością może napawać optymizmem, bowiem zwiększa szansę na skuteczne identyfikowanie i rekonstruowanie wszystkich – bo przecież w tych badaniach nie chodzi wyłącznie o konfidentów – „zainteresowań” komunistycznego aparatu represji. Pod warunkiem, oczywiście, że dostęp oraz korzystanie z kartotek wytworzonych przez bezpiekę będzie łatwiejsze i mniej sformalizowane niż dotychczas. Przy opisie i ocenie peerelowskiego aparatu represji często zapomina się także o specyfice działania tajnych służb w ogóle, według których normalną koleją rzeczy musiała funkcjonować również komunistyczna policja polityczna. Nie ulega wątpliwości, że podstawą pracy tych formacji jest gromadzenie – w miarę możliwości wieloźródłowych – informacji o interesujących obszarach, weryfikacja tej wiedzy, a następnie symulacja rozwoju sytuacji i w końcu, co jest regułą, formułowanie wariantowych scenariuszy działań. Inna jest też – i zwykle również nie zwraca się na to uwagi – perspektywa czasowa planów i aktywności służb specjalnych. Z powyższych konstatacji dla badaczy i to zarówno, gdy chodzi o nauki historyczne, jak i społeczne wynika fundamentalny wniosek: standardowe metody badawcze mają w tym przypadku ograniczone zastosowanie. Ponadto – jak zauważa Andrzej Zybortowicz – obszar działań tych formacji ze swej natury tajnych, poddaje się penetracji naukowej dopiero po latach – gdy ujawnione są archiwa, a twórcy i świadkowie zdarzeń nie boją się mówić. A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Warszawa 1993, s. 8. Konieczne więc wydaje się wytworzenie odpowiednich „narzędzi” metodologicznych, warsztatowych i weryfikacyjnych. Natomiast zajmując się funkcjonowaniem aparatu represji w PRL-u, dodatkowo musimy bezwzględnie pamiętać, iż wyjątkowość komunistycznego mechanizmu życia społecznego *polegała m.in. na fundamentalnej roli tajnych służb w życiu społecznym* (A. Zybortowicz, *op. cit.*, s. 16). Nie ulega wątpliwości, że ta ostatnia konstatacja powinna być również uwzględniona w badaniach nad historią PRL.

¹³ W. Zabłocki, *Stan wojenny w Małopolsce*, Kraków 1994, s. 18. Z dzisiejszej perspektywy zarówno ocena przyczyn i mechanizmów, które doprowadziły do upadku komunizmu, jak trwałość idei solidarności wygląda nieco inaczej.

mentacji wytworzonych przez jednostki SB tak szczebla lokalnego, jak i centralę, tj. poszczególne Departamenty MSW¹⁴. Postulat ten wynika zarówno ze skali i zasięgu zniszczeń dokonanych w archiwach bezpieki w latach 1989-1990, jak i z przepisów, procedur oraz metod działania komunistycznego MSW. Ponadto badania takie – i jest to warunek *sine qua non* – powinny być oparte o solidną wiedzę o „Solidarności” w ogóle.

Na obecnym etapie, jeśli chodzi o badania nad samą „S” i naszą dotychczasową wiedzę co do zawartości dokumentacji pozostawionej przez SB, uwagi poniżej prezentowane nie mogą być więc niczym więcej niż rekonesansem badawczym. Zaledwie wskaże ono – i to też zresztą tylko niektóre – obszary i kierunki poszukiwań. Na szczęście w przypadku archiwaliów esbeckich otwarcie jednych drzwi powoduje, że otwierają się kolejne.

MSW było strukturą zamkniętą, w której obieg, gromadzenie oraz wykorzystywanie informacji było bezwzględnie i ściśle podporządkowane celom oraz potrzebom operacyjnym. Wynikały one z kolei z analiz bieżącej sytuacji panującej w kraju, dokonywanych na podstawie informacji i meldunków spływających z terenu. Fakt oczywisty, ale nie zawsze doceniany i niedostatecznie wykorzystywany zarówno w badaniach nad funkcjonowaniem samego aparatu represji PRL-u, jak i przy zajmowaniu się obszarami rzeczywistości społecznej, które wchodziły w zakres „zainteresowań” bezpieki¹⁵. Bankiem informacji i koordynatorem wytyczanych na ich podstawie działań był pion „C”, z centralnym Biurem i lokalnymi wydziałami lub sekcjami¹⁶. Warto też pamiętać, że MSW miało strukturę hierarchiczną z precyzyjnie określonymi podporządkowaniami i wynikającym z nich zakresem kompetencji poszczególnych jednostek.

Z powodu braku systematycznych badań większość znanych dzisiaj dokumentów, akt lub ich zespołów, które dotyczą stosunku MSW do „Solidarności” i konkretnych „zainteresowań” bezpieki w tej materii, to na razie raczej wynik przypadkowych odkryć, dokonanych przy innych okazjach. Na przykład podczas realizacji wniosków pokrzywdzonych lub w czasie prowadzenia kwerend odnoszących się do innych problemów. W ten sposób światło dzienne ujrzała informacja, że MKZ, a później ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” był – mówiąc esbeckim eufemizmem – „ochraniany” w ramach Sprawy Obiektowej „Tygiel”

¹⁴ Kwerenda przeprowadzona przez autorkę w bazach danych zasobu IPN w Warszawie wykazała dziesiątki jednostek archiwalnych ze słowem „Solidarność” w tytule. Są to akta różnej kategorii i różnej proveniencji. Zapewne też mają różną wartość historyczną; ale bez ich przejrzenia i klasyfikacji wartościującej trudno mówić o ostatecznych wnioskach dotyczących kwestii związanych z akcjami SB przeciw NSZZ „S”

¹⁵ A. Paczkowski tak sklasyfikował obszary badawcze, w których można wykorzystywać archiwalia bezpieki (A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 9-21).

¹⁶ Pion „C” to zarówno archiwum, jak i system ewidencyjno-kartoteczny. W jego ramach funkcjonowały różnorodne rodzaje kartotek z kartoteką ogólnoinformacyjną (KOI) na czele. W niektórych województwach nie było samodzielnych wydziałów „C” a jedynie sekcje „C” funkcjonujące w ramach Wydziałów Zabezpieczenia Operacyjnego. Więcej na temat struktury organizacyjnej SB patrz: P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975-1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 3, s. 51-107. Na temat organizacji archiwum i ewidencji oraz ich roli w „pracy” operacyjnej SB patrz: P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW*, „Zeszyty Historyczne WiN” 2004, nr 22, s. 103-114; M. Komanińska, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, „Zeszyty Historyczne WiN” 2005, nr 23, s. 187-214; E. Zajac, *Akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa – wybrane problemy warsztatowe w świetle przepisów i procedur obowiązujących w pionie „C”*, „Zeszyty Historyczne WiN” 2003, nr 19-20, s. 342-360.

Tzw. „obiektówki” według instrukcji SB zakładała na [...] *działające przeciwko PRL za granicą wrogie instytucje i organizacje* [...] *niektóre instytucje kościelne i związki wyznaniowe* [...] *instytucje i zakłady narażone na penetrację wywiadowczą albo wymagające z innych względów ochrony operacyjnej przed wrogią działalnością, np. niektóre instytuty naukowe, wyższe uczelnie, zakłady specjalne i kluczowe, biura podróży itp.* [...] *a także dla udokumentowania działań operacyjnych dotyczących kontroli operacyjnej nad: – imprezami i akcjami organizowanymi przez Kościół katolicki lub inne związki wyznaniowe, – zjazdami, kongresami i sympozjami z udziałem obywateli z państw kapitalistycznych, – imprezami organizowanymi przez inne związki i stowarzyszenia*¹⁷. Od jesieni 1980 r. sprawy tego rodzaju miały być zakładane również przeciwko wszystkim powstającym MKZ-om. Jasno to określił już 6 września 1980 r. podczas telekonferencji¹⁸ dyrektor Departamentu III-A¹⁹ gen. Władysław Ciastoń, który zobligował jednostki wojewódzkie pionu III-A (tj. Wydziały) do kontroli komórek Niezależnych Związków Zawodowych w zakładach pracy – zgodnie z podziałem obiektowym. Równocześnie polecił zająć się *instancjami wojewódzkimi* [NSZZ – EZ], *jeżeli takie będą ewentualnie powstające* [...] *oczywiście w bardzo bliskim współdziałaniu z innymi jednostkami operacyjnym, a w szczególności z pionem III*²⁰

W kontekście badań dotyczących planów i zamierzeń SB oraz metod przez nią stosowanych przeciwko „Solidarności” telekonferencja z 6 września jest niezwykle ważna. Dotyczyła, po pierwsze, informacji na temat wydarzeń z sierpnia tego roku oraz ich oceny i analizy – jak przyznawano – jeszcze wstępnej i fragmentarycznej. W dalszej kolejności przedstawione zostały uwagi do pracy operacyjnej wynikającej z „jakościowo nowej sytuacji polityczno-operacyjnej”, wytworzonej w wyniku podpisania porozumień między MKS-ami a komisjami rządowymi. Zarysowane zostały wówczas podstawowe zasady dotyczące metodyki i organizacji pracy operacyjnej oraz konkretne zadania SB. Wprawdzie Ciastoń przyznawał, że związki zawodowe powstają zgodnie z porozumieniem i w konsekwencji [...] *musimy je traktować jako legalne. Nie powinniśmy ingerować w ich statuty (jak będą te statuty powstawać), uprawnienia* [...] *ale jednocześnie podkreślił, iż* [...] *zadania nasze jakie bym w pierwszej kolejności wymienił – to zapewnienie dopływu informacji wyprzedzających, umożliwiających neutralizowanie i skuteczne przeciwdziałanie*²¹. Takie postawienie sprawy oznaczało ni mniej, ni

¹⁷ Wg instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa wprowadzonej zarządzeniem nr 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z 1 II 1970 w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, [w:] H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie*, Kraków 2005, s. 114-115.

¹⁸ Dotąd w pionie III-A telekonferencje rutynowo odbywały się mniej więcej co miesiąc. W 1981 roku ich częstotliwość wzrosła.

¹⁹ W niektórych województwach w drugiej połowie lat 70. z Wydziałów III wyodrębnione zostały Wydziały III-A. W 1979 utworzono nowy Departament III-A. Pion ten zajmował się „ochroną” przedsiębiorstw i zakładów państwowych, czyli sfery należącej do tzw. bazy, m.in. przed: sabotażem, szkodnictwem gospodarczym i dywersją, konfliktami społecznymi, usterkami w funkcjonowaniu gospodarki wynikłymi z przyczyn obiektywnych, nieprawidłowościami w wymianie techniczno-ekonomicznej i przed wpływami opozycji. Od 1980 koordynował działania podejmowane przez resort przeciwko „Solidarności”. W listopadzie tego roku Departament III-A został przekształcony w Departament V MSW.

²⁰ IPN Kr 055/12, Wydział V KWMO Kraków, Telekonferencje 1980-1981, Telekonferencja z dnia 6.09. 1980 r., k. 140.

²¹ IPN Kr 055/12, Wydział V KWMO Kraków, Telekonferencje 1980-1981, Telekonferencja z dnia 6.09. 1980 r., k. 138.

więcej, tylko stały werbunek oraz wprowadzanie w różne struktury NSZZ wartościowych z punktu widzenia planów operacyjnych „osobowych źródeł informacji”, które posiadałyby zarówno aktualne, jak i ewentualnie perspektywiczne możliwości realizacji zadań bezpieczeństwa²² Bezpośrednim argumentem na rzecz podejmowania tego typu przedsięwzięć była konieczność „ochrony” NSZZ przed tzw. elementami antysocjalistycznymi, co w esbeckim metajęzyku – i funkcjonariusze doskonale to rozumieli – właściwie znaczyło: robimy swoje.

Potwierdziły to uwagi i zalecenia zaprezentowane na następnej telekonferencji, która odbyła się zgodnie z planem 6 października. Zadania, na które wtedy został położony szczególny nacisk, to: *potrzeba obecności operacyjnej bezpieki, szczególnie w międzyzakładowych, regionalnych i krajowych ogniwach NSZZ [.] dokumentowanie faktów łamania prawa, wykorzystywania niezgodnie z przeznaczeniem mienia zakładowego i innych przejawów naruszania dyscypliny przez osoby, ulegające wpływowi grup antysocjalistycznych; organizowanie skutecznych barier uniemożliwiających działaczom grup antysocjalistycznych przejmowanie inicjatyw w ruchu związkowym oraz podejmowanie działań operacyjno-profilaktycznych, [.] mających na celu dezintegrację aktywności NSZZ, będących pod wpływem grup antysocjalistycznych w kierunku paraliżowania ich działalności i osłabienia autorytetu w środowisku*²³ Jednocześnie Ciastoń zalecał, aby działania te nacechowane były rozważą i wnikliwością, ale też by SB była w nich mniej widoczna, za to bardziej skuteczna i odczuwalna.

Podczas tej telekonferencji zostały również sprecyzowane kompleksowe wytyczne dotyczące konkretnych rozwiązań organizacyjnych i podziałów kompetencyjnych w zakresie działań podejmowanych przez resort spraw wewnętrznych przeciwko „Solidarności” Na ich podstawie w Krakowie opracowano zadania dla tutejszego Wydziału III-A. Zawarte w tym dokumencie „Uwagi co do form i metod organizacyjnych w pracy operacyjnej w stosunku do powstających i istniejących ognisk NSZZ” warto tutaj przytoczyć *in extenso*:

[.] *Zasadniczym kierunkiem i założeniem pracy jest to, że naszym zadaniem jest rozpracowywanie NSZZ w ujawnianiu faktów działalności antysocjalistycznej na ich terenie. A więc jest to ochrona operacyjna NSZZ przed wpływami grup antysocjalistycznych. Jest to wspieranie instancji partyjnych w działalności chroniącej te związki przed deformacją, przed wchodzeniem na negatywną i destrukcyjną drogę.*

W świetle tego należy przyjąć następujące zasady organizacyjno-metodyczne. Istniejące lub nowo powstające NSZZ w gospodarce narodowej pozostają w operacyjnym zainteresowaniu Wydz. III-A. Jest to ogólne założenie. Z punktu organizacyjno-metodycznego ustala się następujące formy naszej pracy:

1 Jeżeli chodzi o te obiekty, które ochramiamy w ramach prowadzonych spraw obiektowych, to nasze zainteresowania ogniwami NSZZ odbywają się w ramach prowadzonych

²² Według instrukcji dotyczących pracy operacyjnej w zwalczaniu „wrogiej działalności” kluczowe znaczenie miał przecież dopływ informacji z interesujących UB/SB dziedzin. Szczególną rolę w tym zakresie spełniali tajni współpracownicy, patrz: Zarządzenie Nr 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych. Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, [w:] H. Głębocki, *op. cit.*, s. 99-111.

²³ IPN Kr 055/12, Wydział V KWMO Kraków, Telekonferencje 1980-1981, Telekonferencja z dnia 6.10.1980 r., k. 127.

spraw obiektowych przez pracowników prowadzących sprawę obiektową. Jeżeli w ramach tego obiektywnego zainteresowania ujawnimy fakty lub osoby zakładamy s.o.s. jeżeli są [to] informacje niesprawdzone, lub rozpracowane [tj. s.o.r. – EZ], jeżeli działalność jest potwierdzona i nie budzi wątpliwości;

2. w ramach spraw obiektowych na kompleks, nasze zainteresowanie NSZZ jest również w ramach sprawy obiektowej na kompleks, przy czym istotną rzeczą jest, że realizując powyższe zadanie musimy w szerokim stopniu korzystać z innych służb. Nie zakładamy nowych spraw obiektowych, a zajmujemy się tymi ogniwami NSZZ w ramach sprawy obiektowej na kompleks. Obowiązuje tu ta sama zasada, jeżeli stwierdzimy fakty lub działalność antysocjalistyczną, to wtedy zakładamy odpowiednią kategorię spraw ewidencji operacyjnej, tzn. s.o.s. i s.o.r.

3. w III kategorii obiektów, w których nie organizujemy w zasadzie pracy operacyjnej, interesujemy się ogniwami NSZZ, jeżeli uzyskamy informacje, że osoba wchodząca w skład NSZZ czyni przygotowania lub prowadzi działalność antysocjalistyczną, jeżeli materiały nie są do końca wyjaśnione – s.o.s., a jeżeli działalność antysocjalistyczna została ustalona, zakładamy s.o.r., czyli na tych obiektach nie zakładamy spraw obiektowych. Nie możemy sobie na to pozwolić ze względu na nasze możliwości. Mogą tu być jednak wyjątki, gdy dojdziemy do wniosku, że w tym obiekcie, którym do tego czasu nie zajmowaliśmy się, została rozwinięta działalność antysocjalistyczna w ramach NSZZ i nabrał ten obiekt takiego znaczenia, że trzeba założyć sprawę obiektową, wtedy to czynimy, ale z zachowaniem dotychczasowych form, tj. wniosku, uzasadnienia, zatwierdzenia przez Departament. Mogą to być tylko wyjątki, ponieważ nie ma możliwości szerszego pójścia na objęcie zainteresowaniem w formie spraw obiektowych większej ilości obiektów;

4. Sprawy naszego zainteresowania ogniwami międzyzakładowymi czy też regionalnymi NSZZ. Przyjmuje się następujące ustalenia:

– ogniwa regionalne bądź międzyzakładowe winny być operacyjnie zabezpieczone w ramach nowo założonych spraw obiektowych,

– sprawy te założą i prowadzić będą sekcje III wydziałów III-A. Sekcje III winny koordynować całokształt prac operacyjnych w zakresie ochrony NSZZ,

– na grupy podejmujące działalność antysocjalistyczną zakładamy, niezależnie od sprawy obiektowej (na to ogniwo) s.o.r. lub s.o.s., w zależności od ustalonych faktów,

– prowadząc operacyjne zabezpieczenie nowo powstających NSZZ należy każdorazowo rozważać możliwość stosowania techniki operacyjnej. Nie może to być znowu [stosowane] jako zasada. Należy, jeżeli jest to uzasadnione, tę możliwość naszej pracy stosować, zwłaszcza w stosunku do osób reprezentujących antysocjalistyczną działalność,

– sprawy przerw i strajków – na te fakty prowadzimy na ogół różne sprawy, a szczególnie s.o.s. [.] Z chwilą zakończenia takiej sprawy zaleca się wykonanie krótkich notatek dot. zdarzenia (przerw, strajków), a zwłaszcza na inicjatorów wpływających na przebieg przerw czy strajków, i zestawić te notatki niezależnie od analizy sprawy w sprawach obiektowych, jeżeli to miało miejsce na terenie obiektu, w którym prowadzimy tę sprawę,

– obowiązuje rejestracja ludzi zgodnie z tym, jakie są wymagania prowadzenia sprawy w ramach s.o.s. lub s.o.r., to samo obowiązuje w ramach prowadzonych spraw na działalność antysocjalistyczną na terenie NSZZ,

– niezależnie od wymogów rejestracji na figurantów, którzy występują w sprawach operacyjnego sprawdzenia i rozpracowania, wprowadzamy rejestrację osób z aktywu

tych międzyzakładowych czy regionalnych ogniw NSZZ, czyli w tym wypadku, jeżeli zakładamy sprawę obiektową, ustalamy skład komitetów i osób, które w ramach sprawy obiektowej występują. Podstawą rejestracji będzie tutaj tylko na razie funkcja kierownicza w tych ogniwach NSZZ²⁴

Zgodnie z powyższymi zaleceniami również przeciwko krakowskiemu MKZ-owi została założona sprawa obiektowa. Jak już wspomniano, nosiła ona kryptonim „Tygiel” i zapewne miano to nie zostało wybrane przypadkiem. W ewidencji Wydziału „C” KWMO w Krakowie „Tygiel” został zarejestrowany pod numerem rejestracyjnym 24105 prawdopodobnie już w pierwszej połowie października 1980 r. Pierwszy plan działań operacyjnych, jakie tutejsza SB zamierzała w najbliższym czasie podjąć w stosunku do rodzącej się „Solidarności”, pochodzi z czternastego tego miesiąca. Plan ten – dotąd jedyny z „Tygla” znany – został zupełnie niedawno odnaleziony w aktach Sprawy Obiektowej o kryptonimie „Żywność”²⁵, w której na pewno nie znalazł się bez przyczyny. W ramach tej obiektówki bezpieczeństwa dokumentowała działania operacyjne podejmowane w celu kontroli Krakowskiego Kompleksu Żywnościowego, czyli zakładów produkujących żywność. Były to m.in. Zakłady Cukrownicze „Wawel”, Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos”, Krakowkie Zakłady Mleczarskie itp. W 1980 r. również w nich powstała „Solidarność”, a co za tym idzie i one musiały być objęte dodatkową kontrolą według jednolitego planu.

O „Tyglu” wiedzielibyśmy niewiele, gdyby nie praca dyplomowa napisana przez funkcjonariusza Wydziału V w Krakowie Wiesława Ruska²⁶, dokształcającego się w esbeckiej kuźni kadr, czyli w Wyższej Szkole Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie. Praca „Antypolska działalność NSZZ „Solidarność” na przykładzie regionu Małopolska (od sierpnia 1980 r. do 13 grudnia 1981 r.)” powstała w 1984 r. pod kierunkiem kpt. mgr. Jerzego Sobieckiego na seminarium w Zakładzie III jako zwieńczenie studiów zaocznych Ruska. Wprawdzie mowa jest w niej o sprawie obiektowej o kryptonimie „Laweta”, ale nie ulega wątpliwości, że chodzi właśnie o „Tygiel”. Jak bowiem autor w przypisach wyjaśnił, kryptonim i pseudonimy tajnych współpracowników zostały na użytek owej dysertacji zmienione. Kamuflaż ten wynikał zapewne stąd, iż w czasie, kiedy Rusek zbierał materiały do pracy, obiektówka na ZR Małopolska była wciąż czynna, a tajni współpracownicy w niej wykorzystywani dalej byli aktywni.

Zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym owa praca – tak jak większość tego typu esbeckich enuncjacji – nie stoi na zbyt wysokim poziomie. Jej celem była przede wszystkim egzemplifikacja i opis dowodów na rzecz tezy o antypolskim charakterze „Solidarności”. Miało to uzasadniać i usprawiedliwiać podejmowanie przez władzę różnorodnych działań zmierzających do ograniczania jej działalności, których

²⁴ IPN Kr 039/98, t. 2, Wydział IV, Materiały różne – kier. S. V, Zadania dla pracowników Wydziału III-A wynikające z telekonferencji z dnia 6.10.1980 r., Kraków 7. 10.1980 r., k. 3-6.

²⁵ Dokument świadczący o istnieniu tej „obektówki” został odnaleziony przy okazji kwerendy prowadzonej przez Mateusza Szpytmę w dokumentacji dotyczącej sektora rolnego. IPN Kr 08/278, Sprawa Obiektowa „Żywność” t. 13, Materiały uzupełniające, Plan działań operacyjnych w sprawie obiektowej krypt. „Tygiel” z dnia 14.10.1980 r., podpisany przez Naczelnika Wydziału III-A pplk. mgr. S. Szafarskiego, k. 402-414.

²⁶ IPN Kr 0179/1415, W. Rusek, Antypolska działalność NSZZ „Solidarność” na przykładzie regionu Małopolska (od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981 r.), Legionowo 1984.

uwieńczeniem było sięgnięcie po tak ostateczny środek, jakim było wprowadzenie stanu wojennego. Komunistyczny establishment wszak nie tylko dbał o pozory, ale doceniał też moc argumentacji opartej na choć w części prawdziwych przesłankach. Prace takie, jak Ruska, pisane były na konkretne zapotrzebowanie i niewykluczone, że przykłady w nich zgromadzone były wykorzystywane²⁷ w wojnie propagandowej z groźnym wciąż przeciwnikiem. Wtedy już tylko raczej w sensie ideologicznym, ale – co komuniści doskonale rozumieli – tym bardziej niebezpiecznym.

Rusek szeroko rozwodzi się na temat uwarunkowań społeczno-politycznych umożliwiających powstanie NSZZ, przygląda się porozumieniom z Gdańską, Szczecina i Jastrzębia. Opisuje powstawanie struktur regionalnych NSZZ. Stosunkowo sporo miejsca poświęca wpływowi przedstawicieli ugrupowań antysocjalistycznych na politykę „Solidarności”, co ma być punktem wyjścia do udowodnienia tezy zawartej w tytule pracy. Zgodnie więc z zapotrzebowaniem Rusek dochodzi do wniosków w rodzaju: [. . .] *Smutne i zarazem tragiczne jest również to, że nowy, pełen młodzieńczego entuzjazmu ruch związkowy, w swej podstawowej masie robotniczy ruch, z którym nasze społeczeństwo wiązało w sierpniu 1980 r. wielkie nadzieje, został wmanewrowany przez wytrawnych, nieprzejednanych antykomunistów z KSS KOR na drogę kontrrewolucji. Został zniszczony ruch, który mógł odegrać pozytywną rolę w dziejach polskiego socjalizmu*²⁸ Dużo miejsca w tej pracy zajmuje także opis samego MKZ w Krakowie i jego działaczy, włącznie z ich charakterystykami oraz oceną postaw, zwłaszcza w kontekście aktywności w Związku osób związanych z ugrupowaniami uznawanymi przez władze za antysocjalistyczne.

Praca dyplomowa Ruska rzuca nieco światła na tzw. sprawę Stanisława Zawady, pierwszego przewodniczącego krakowskiej „S”, który został pod koniec listopada decyzją prezydium zawieszony w czynnościach zarówno przewodniczącego, jak i członka MKZ-u. W rozdziale poświęconym zadaniom Służby Bezpieczeństwa w „zakresie ochrony” ruchu związkowego autor stwierdza, iż *postanowiono również przeprowadzić działania operacyjne zmierzające do osłabienia wpływów, bądź wyeliminowanie z grona MKZ Stanisława Zawadę poprzez zastosowanie tajnego współpracownika ps. „Asta”*²⁹ *zalecając*

²⁷ Ślady, iż jednostki MSW dostarczały PZPR argumentów w wojnie propagandowej, odnajdujemy jeszcze pod koniec 1989. 18 XI tego roku I zastępca Ministra SW, gen. dyw. Henryk Dankowski, rozesłał do wszystkich szefów WUSW szyfrogram z prośbą o przekazanie do godz. 15.00 dnia następnego do Departamentu Studiów i Analiz [. . .] *faktów i zdarzeń z okresu poprzedzającego stan wojenny, świadczących o postępującej anarchii zagrażającej suwerenności i bezpieczeństwu państwa. Na przykład: nawoływanie i przygotowywanie strajku generalnego; blokowanie magazynów, portów, eksportu, niepodejmowanie produkcji; tworzenie złego klimatu międzynarodowego, eskcesy antyrządzieckie; nawoływanie do podejmowania działań siłowych przeciwko władzy, rozpowszechnianie gróźb pod adresem komunistów* itp. W tym czasie Wydział Ideologiczny KC PZPR ostrzegał przed możliwością wykorzystania przez „przeciwników politycznych” zbliżającej się rocznicy ogłoszenia stanu wojennego dla dyskredytacji PZPR, a [. . .] *w szczególności ówczesnych i dzisiejszych przywódców partii, w celu potwierdzenia własnej legitymacji do sprawowania władzy. W związku z tym powstał Zespół Programujący złożony z przedstawicieli Kancelarii Prezydenta, KC PZPR, MON, MSW i Prokuratury Generalnej, którego celem było zainspirowanie opracowania [. . .] materiału zawierającego bogatą argumentację niezbędną do odpierania przewidywanych ataków rozrachunkowych. Dokument ten miał być sporządzony do 20 XI (IPN 0832/2, Stan wojenny, k. 167-175 i 190).*

²⁸ W. Rusek, op. cit., s. 36-37.

²⁹ Pseudonim zmieniony, faktycznie chodziło o tajnego współpracownika o pseudonimie „Sowa”

mu inspirację mająca na celu tonowanie radykalnych działań, wskazywanie zagrożenia, jakim dla NSZZ „S” jest współpraca z elementami antysocjalistycznymi. Zastosowano kombinację operacyjną stanowiącą zespół planowanych przedsięwzięć wzajemnie ze sobą powiązanych i podporządkowanych, celem której było spowodowanie rozdzwieńków pomiędzy A. Cyranem, J. Okarmusem, J. Lassotą poprzez wykazanie ich ścisłych powiązań z opozycją, niskich pobudek oraz dążenia do hegemonii w MKZ-ecie³⁰ W wyniku tego nie tylko doszło do pierwszego poważnego konfliktu w rodzącym się związku. Jednocześnie SB uzyskała atuty na przyszłość. Sfrustrowanego działacza o dużych ambicjach, który doświadczył już „uroków” władzy, łatwo można było w różnoraki sposób wykorzystać. Z punktu widzenia bezpieki najbardziej komfortową sytuację stanowiło formalne związanie takich osób z resortem. Już w lecie 1981 r. Zawada dał się zwerbować i jako tajny współpracownik o pseudonimie „Stasiu” został zarejestrowany pod numerem 24768.

„Sprawa Zawady” wróciła podczas kampanii wyborczej do władz związku dzięki Józefowi Pilchowi. W liście otwartym³¹ do członków NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska, w którym składał rezygnację z członkostwa w MKZ, przywołał m.in. kwestie związane z odwołaniem pierwszego przewodniczącego MKZ. Jednocześnie domagał się powołania specjalnej komisji³² celem wyjaśnienia tego i innych problemów przez niego opisywanych. Być może tak jak Zawada poprzednio, tak Pilch wiosną 1981 r. również został przez kogoś zainspirowany. Zresztą sam Pilch nieco później, bo w stanie wojennym, również miał – jako tajny współpracownik o pseudonimie „Weteran” – agenturalny epizod³³

Działania zmierzające do osłabienia wpływów bądź wyeliminowania z kierownictwa Związku postanowiła SB podjąć – oprócz wspomnianego już Zawady – również w stosunku do Józefa Okarmusa, Andrzeja Cyrana, Józefa Lassoty i Jerzego Kuczery. Zapewne nie wszystkie zaplanowane cele zostały przez bezpiekę zrealizowane. Być może jednak tutaj należy szukać przyczyn wycofania się z działalności w „Solidarności” Cyrana lub fiasko Lassoty w lipcowych wyborach zarówno do Zarządu, jak i na delegata na I Krajowy Zjazd Delegatów.

Nie znajdziemy natomiast w pracy Ruska odpowiedzi na pytanie – w badaniach nad funkcjonowaniem komunistycznych służb specjalnych, zwłaszcza w kontekście „styku” tych formacji z podlegającym jego „obróbce” światem zewnętrznym – kluczowe. Dotyczy ono faktycznego wpływu bezpieki na kreowanie zachowań osób i środowisk, które znajdowały się w obrębie zainteresowania aparatu represji. Warto przy tym pamiętać, że we wszystkich państwach „realnego socjalizmu”, co niewątpliwie odnosi się również do Polski, całość życia społecznego była – mówiąc językiem resortowym – obszarem zabezpieczo-

³⁰ W. Rusek, op. cit., s. 69.

³¹ List Pilcha, mimo że wśród związkowców ukazał się dużo wcześniej, w „Gońcu Małopolskim” został zamieszczony dopiero w numerze z 27 V 1981 r. Według redakcji tej gazety do sekretariatu MKZ wpłynął 20 V, patrz: „Goniec Małopolski” 1981, nr 32, s. 15.

³² Powstała w dniu 26 V na zebraniu przedstawicieli kół zakładowych NSZZ „Solidarność” zainteresowanych utworzeniem komisji do zbadania zarzutów przeciwko MKZ Małopolska – zgodnie z oświadczeniem Zarządu z zebrania plenarnego z 11 V, na którym list Pilcha był omawiany. Rezultatem jej działania było sprawozdanie zespołu komisji międzyzakładowej badającej zasadność zarzutów kol. J. Pilcha, zawartych w punktach 1-3 włącznie, jego listu otwartego z dnia 28 kwietnia 1981 r. Zob. E. Zając, Powstanie i początki...

³³ IPN Kr 00100/991.

nym³⁴ Wyjaśnienie zatem, czy spory, które przez szesnaście miesięcy istnienia „S” miały miejsce w regionie Małopolska, to był tylko wynik naturalnych procesów i ambicji działaczy, w dalszym ciągu należy do przyszłości. Już dzisiaj jednak wiele wskazuje na to, iż przynajmniej niektóre z nich były reżyserowane przez SB. Te zaś, które nie były rezultatem skrupulatnie zaplanowanych gier operacyjnych, bezpieka zapewne ochoczo wykorzystywała i podsyciała.

W ramach sprawy obiektowej „Tygiel” wykorzystywanych było kilku tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych. W ciągu 1981 r. otrzymali razem ok. 50 000 zł. Najwięcej zarobił TW „Czajka”, nr rej. 24127, który kilkakrotnie otrzymał od 1000 do 3000 zł, razem 17 000³⁵; potem „Szary” (nr rej. 25077), również kilkakrotnie od 500 do 1000, razem 5500; „Ceramik” (24781) jednorazowo 1000; „Antek” także jednorazowo 500; wspomniany już „Stasiu” kilka razy dostał koniak, wódkę i czekoladę, a 13 listopada dodatkowo z okazji imienin wiązanek kwiatów³⁵ W sprawie „Tygiel” – jak wynika z raportów kasowych funduszu „O” Wydziału III-A w Krakowie – donosili również TW „Maria” oraz kontakty operacyjne JG, JS, RK (11288) i RK (11476)³⁶ Nie tylko informowali oni SB o działalności członków „Solidarności” „Maria” np. dostarczała SB literaturę niezależną³⁷

Niektóre z tych osób zapewne związane były z Huta im. Lenina. Jak wynika bowiem z zapisów w dokumentacji dotyczącej funduszu „O”, ich raporty wykorzystywane były także w SO „Stal”, która była obiektówką założoną w celu kontroli operacyjnej kombinatu Huta im. Lenina. Zgodnie z przytaczanymi powyżej zaleceniami szefa pionu III-A w jej ramach prowadzona była również „ochrona” Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność”

W archiwum SB, czyli w sekcji III Wydziału „C” w Krakowie, SO „Tygiel” zdeponowano między lipcem 1983 a czerwcem 1984 r. pod sygnaturą 305/IV³⁸

³⁴ Sytuację panującą w byłej NRD opisała E. Matkowska, (*System. Obywatel NRD pod nadzorem tajnych służb*, Kraków 2003).

³⁵ Autorka jako referent w Sekcji Programowej ZR NSZZ „Solidarność” Małopolska jesienią 1981 zarabiała 7000 miesięcznie i była to wtedy całkiem niezła pensja.

³⁶ Wykracza to nieco poza ramy czasowe powyższego artykułu, ale warto tu przytoczyć raport kasowy z dnia 23 XII 1981 r., według którego TW „Stasiu” nr ewidencyjny 24768 otrzymał: 2 butelki wódki, 1 butelkę koniaku i 2 sztuki czekolady o równowartości 2000 zł tytułem wynagrodzenia za wykonanie zadania specjalnego w dniu 20 XII, (IPN Kr 055/18, t. 5, Fundusz operacyjny Wydziału III-A, IV kwartał 1981 r., k. 15). Tego dnia – była to niedziela – w krakowskiej telewizji ukazał się wywiad z Zawadą, w którym nawoływał do zachowania spokoju, niepodjęcia akcji strajkowych i zaprzestania działalności związkowej. Tekst tego wywiadu został nazajutrz zamieszczony w jednym wychodzącym wówczas krakowskim dzienniku. Powstał on po połączeniu z chwilą ogłoszenia stanu wojennego trzech pism codziennych: „Gazety Krakowskiej”, „Dziennika Polskiego” i popołudniówki „Echo Krakowa”. Mieszkańcy Krakowa gazetę tę natychmiast szyderczo nazwali „gadzim echem”: patrz: „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Polski”, „Echo Krakowa” 1981, 21 XII.

³⁷ Zestawienie sporządzone na podstawie dokumentacji funduszu operacyjnego dotyczącego wydatków Wydziału III-A KWMO Kraków w 1981 r., IPN Kr 055/18, t. 2-5, Fundusz operacyjny Wydział III-A.

³⁸ Sprawa obiektowa „Interfala-83” dotycząca festiwalu filmów krótkometrażowych, który odbywał się w dniach 28-31 V 1983 r., ma sygnaturę 304/O. Wniosek o jej zakończenie zatwierdził zastępca Dyrektora Departamentu III, płk Jacek Sosnowski, MSW 30 VI 1983 r. i zapewne zaraz potem została złożona w archiwum (IPN Kr 08/293, SO „Interfala-83” k. 118). Sygnaturę 306/O ma natomiast sprawa obiektowa „Szpaki” prowadzona na *zagadnienie operacyjne zabezpieczenia zbiorowych wyjazdów obywateli PRL*

Departament III-A koordynował działania SB skierowane przeciwko „S”, co nie znaczy, że inne jej struktury ograniczyły swoją aktywność w tym względzie. Wręcz przeciwnie. W wydziałach i jednostkach „ochraniających” poszczególne środowiska praca operacyjna toczyła się jak zwykle pełną parą. Zważywszy na związany z charakterem, skalą i żywiołowością ruchu związkowego przyrost oraz jakość zadań, jakie stanęły przed komunistyczną policją polityczną, zaangażowanie to musiało być niezwykle intensywne. Karnawał „Solidarności” dla SB stanowił niewątpliwie stan wyjątkowy.

W Krakowie – mieście wyższych uczelni i licznych placówek naukowo-badawczych i projektowych, niezwykle ważna była także działalność operacyjna Wydziałów III i III-1³⁹ KWMO. Warto przy okazji odnotować, iż krakowscy analitycy z SB już w 1978 r. ostrzegali przed niebezpieczeństwem kolejnego ujawnienia się niezadowolonych grup społecznych obojętnych w stosunku do ustroju, stanowiących jednak dominującą większość. Ich zdaniem w sytuacji konkretnego kryzysu „masy” te łatwo mogły poddać się negacji i przyjąć postawę rewindykacyjną. Nową jakość stanowił natomiast fakt, że po raz pierwszy zjawisko nagłego zaktywizowania się mas nałożyłoby się na istnienie uformowanych grup opozycyjnych⁴⁰. Niewątpliwie zaskoczeniem dla resortowych analityków był jednak zasięg i siła protestów. Później zaś żywiołowy rozwój i tak masowy napływ członków do NSZZ „Solidarność”

W początkowym okresie wiedza na temat środowisk tworzących struktury NSZZ „S” w „ochrańnianych” przez Wydział III obiektach, tj. instytucjach szeroko pojętej nadbudowy, nie była zadowalająca. Wprawdzie w dokumencie pt. *Ocena sytuacji w środowiskach na tle pobytu delegacji MKZ Gdańsk*⁴¹ w drugiej połowie października 1980 r. oceniano, że „osobowe źródła informacji” (w skrócie „OZI”) ulokowane w nowych niezależnych organizacjach zapewniają – choć jak przyznawano, nie zawsze jest to wystarczające – dopływ informacji o ich funkcjonowaniu, zamierzeniach i osobach z kierowniczych ośrodków. W dalszej części z niepokojem konstatowano jednak, iż agenci ci nie są na tyle liczni, [. . .] *aby oddziaływać na otoczenie w korzystnych dla nas kierunkach*. Ponadto bezpieka obserwowała i odnotowywała wówczas niepokojące z punktu skuteczności jej

do państw kapitalistycznych. Część dokumentacji tej sprawy zdeponowana została w archiwum w czerwcu 1984 po połączeniu ze sprawą „Zachód” założoną na obywateli PRL wyjeżdżających prywatnie (w odwiedzinie do rodzin i turystycznie), do państw kapitalistycznych. Sprawa „Szpaki” prowadzona była dalej, a materiały gromadzone były w kolejnych tomach (IPN Kr 08/294, t. 1, SO „Szpaki”, k. 1). Tak więc sprawa o sygnaturze 305/O, która jest liczbą porządkową z dziennika archiwalnego, musiała być oddana do składnicy akt między tymi datami. Przy braku dostępu do materiałów ewidencyjno-kartotecznych byleż SB czasami takie porównanie i zestawienie to jedyna droga do ustalenia – oczywiście, w pewnym przybliżeniu – jakiegoś faktu. Zamiennie przy tych sygnaturach stosowano po ukośniku rzymską IV lub O, które było poprzednim oznaczeniem dla spraw obiektowych. Nie wiadomo natomiast, czy lub kiedy sprawa „Tygiel” została zniszczona. Odnalezienie protokołów zniszczeń obiektówek na pewno wyjaśniłoby tę kwestię.

³⁹ W Krakowie Wydział III-1 powstał w lecie 1980 r. w związku z reorganizacją tutejszego Wydziału III, patrz IPN Kr 056/94, t. 1, Oceny i opracowania analityczne Wydziału III-1 za okres 1978-1982, pismo do naczelnika Wydziału VIII Departamentu III MSW w Warszawie z dnia 26.08.1980 r., k. 32-33.

⁴⁰ Patrz E. Goleń, *Trzy tomy donosów*, „Dziennik Polski” 2002, nr 220, s. 21, 23.

⁴¹ Delegacja przedstawicieli kierownictwa „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele przebywała w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie w dniach 19-20 X; więcej na temat tej wizyty patrz: E. Zając, *Sygnatariusze Porozumień Sierpniowych w Krakowie i Małopolsce. Październik 1980*, „Sowiniec” 2000, nr 17, s. 39-46.

działań zjawisko polegające na tym, iż [. . .] *ze strony części źródeł występuje obawa, że wpływając tonująco może doprowadzić do ich izolacji w środowisku i dekonspiracji*. W związku z tym przełożeni sugerowali, aby w tym okresie główny nacisk położony został [. . .] *na ochronę źródeł, ich wiązanie z aparatem, aby nie dopuszczać do odmawiania współpracy*. Kilka takich przypadków odnotowano w środowisku studenckim. W większym zakresie wykorzystywać się będzie zachętę finansową. Ten motyw będzie też szerzej stosowany przy pozyskiwaniu nowych źródeł⁴²

Zgodnie z zaleceniami kierownictwa w poszczególnych wydziałach opracowywane były codzienne informacje o sytuacji w ochrańnianych środowiskach i obiektach. Wykorzystywane były one następnie do sporządzania codziennych zbiorczych informacji dla MSW, które z kolei na ich podstawie sporządzało dla władz politycznych raporty dotyczące rozwoju sytuacji.

Wg oceny z 9 października 1980 r. w MKZ „S” w Krakowie zarejestrowanych było ponad 300 Komitetów Założycielskich NSZZ z Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza. W samym województwie krakowskim Komitety Założycielskie działały wtedy w około 140 przedsiębiorstwach i instytucjach, a w pozostałych organizowały się. W tym czasie kierownictwo MKZ – zdaniem SB – dążyło do organizacyjnego wzmocnienia się, przeprowadzając wybory w zakładach pracy, które miały usankcjonować i „podbudować ich wiodącą rolę”. Podobną analizę przeprowadzono w stosunku do największej w regionie organizacji związkowej – Komitetu Robotniczego Hutników, stojącego na czele NSZZ „S” w Hucie im. Lenina⁴³

W grudniu 1980 r., kiedy zaistniała potrzeba opracowania planu pracy na kolejny rok, analityk krakowskiej „trójki” oceniał, iż [. . .] *Rozpoczęcie we wrześniu tworzenia się nowych struktur NSZZ „Solidarność” i NZS w środowiskach ochrańnianych przez Wydział III wyraźnie ożywiło wszystkie osoby nastawione krytycznie do rzeczywistości*. *W wielu wypadkach figuranci SB tut. Wydziału inicjowali proces powstawania tych organizacji, a następnie odgrywali kluczową rolę w dalszej ich działalności*. *Osoby te traktują nowe związki zawodowe i organizację studencką jako platformę do prowadzenia działań o charakterze politycznym*. *Z rozpoznania ich zamierzeń wynika, że będą dążyć do pogłębiania wpływu osób o postawach negatywnych i klerykałnych w strukturach NSZZ i NZS oraz inspirowania przez nich postulatów i profilowania działalności w kierunku politycznie szkodliwym*⁴⁴. Ta i podobne analizy stały się podstawą do opracowania zamierzeń Wydziału III na rok 1981, wśród których szczególny nacisk został położony na następujące zalecenia:

1. *Aktywnie rozpoznawać bieżącą działalność osób znanych z antysocjalistycznych postaw, które przeniknęły do struktur NSZZ i NZS.*

2. *Wprowadzać do organów NSZZ i NZS osobowe źródła informacji z zadaniem ujawniania faktów działalności niezgodnej z zawartymi porozumieniami oraz wpływanie na profilowanie zamierzeń tych organizacji w kierunku czysto związkowym.*

⁴² IPN Kr 056/94, t. 1, Oceny i opracowania analityczne Wydziału III-1 za okres 1978-1982. Ocena sytuacji na tle pobytu delegacji MKZ Gdańsk, Kraków, dnia 20.10.1980 r., k. 69.

⁴³ IPN Kr 056/94, t. 1, Oceny i opracowania analityczne Wydziału III-1 za okres 1978-1982. Ocena sytuacji w środowiskach Krakowa, Kraków, dnia 9.10.1980 r., k. 43-48.

⁴⁴ IPN Kr 056/97, Kierunkowe plany pracy i sprawozdania z pracy Wydziału III WUSW w Krakowie za lata 1975-1981. Kierunkowy plan pracy Wydziału III-go na rok 1981, Kraków, dnia 30.12.1980 r., k. 183.

3. Wykorzystać źródła informacji i inne możliwości operacyjne do: izolowania osób znanych z wrogich postaw i wytwarzanie wokół nich niesnasek i nieufności, podjęcia prób w kierunku rozluźnienia więzów z MKZ Gdańsk, a w przypadku NZS z grupą warszawską podporządkowaną KSS-KOR, dokumentowania wszystkich faktów działalności sprzecznych z normami prawnymi.

4. Rozpoznawać bazę poligraficzną NSZZ „Solidarność” i NZS, celem operacyjnego kontrolowania, czy pod szyldem tych organizacji nie drukuje się materiałów o treściach antysocjalistycznych.

5. Podjąć działania „D” [dezintegracyjne, dezinformacyjne – przyp. E.Z.] w stosunku do osób znanych z wrogich postaw, celem doprowadzenia do usunięcia z ruchu związkowego lub ograniczenia ich wpływu na możliwość inspirowania napięć i prób zakłócenia porządku⁴⁵

Ze względu na zmienioną scenę społeczno-polityczną SB nie mogła – o czym była już mowa – w takim samym stopniu jak dotąd wykorzystywać rezultatów podejmowanych przedsięwzięć operacyjnych bezpośrednio w profilaktyce i likwidowaniu niebezpieczeństw. W języku pozaresortowym znaczyło to, iż w znacznym stopniu ograniczone zostały działania pochodzące z dotychczasowego, rutynowego arsenału bezpieczniackich środków. Oczywiście, wszelkie negatywne wydarzenia i fakty bezpieczeństwa skrupulatnie gromadziła i dokumentowała z myślą o ewentualnym procesowym wykorzystaniu ich w przyszłości. Poza rejestrowaniem zjawisk z punktu widzenia komunistów niekorzystnych, SB podejmowała wiele aktywnych przedsięwzięć, w tym – jak planowano – natury dezinformacyjnej i dezintegracyjnej. Wykorzystywała do tego celu przede wszystkim swoich licznych tajnych współpracowników. We wrześniu 1981 r. podczas trwania obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów w Gdańsku na AGH pojawiła się ulotka⁴⁶ szkalująca Roberta Kaczmarka, działacza „Solidarności” z tej uczelni, członka Prezydium ZR Małopolska i delegata na ten zjazd. Dzisiaj wiemy, że było to dziełem SB, która w sprawozdaniu z września 1981 r. chwaliła się, iż [.] – efektywne działania typu „D” przeprowadzono na AGH w stosunku do znanego z radykalnej ekstremistycznej postawy tamtejszego przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” i jednocześnie członka ZR Małopolska R. Kaczmarka. Opracowano mianowicie, opartą na wiarygodnych i sprawdzonych danych, ulotkę krytykującą jego osobę, w której podkreślono jego konfliktowość w środowisku, próby zrobienia kariery w Związku itp. Ulotka ta wywołała wiele niepokoju w KZ AGH doprowadzając do wzajemnych podejrzeń i oskarżeń, deprecjonując w znacznej mierze osobę R. Kaczmarka w środowisku uczelnianym AGH⁴⁷ Analiza porównawcza tego anonimu z donosem⁴⁸ tajnego współpracownika o pseudonimie „Tomek”, którego wówczas używał Lesław Maleszka, nie budzi wątpliwości, co stanowiło podstawę do opracowania paszkwilu na Kaczmarka. Znalazły się w nim całe fragmenty zdań przepisane wprost z donosu Maleszki, który był po prostu dziewięciostronicową charakterystyką

⁴⁵ IPN Kr 056/97, ibidem, k. 187

⁴⁶ *Kto jest waszym leaderem*, CDCN, RU 455 III.

⁴⁷ IPN Kr 056/92, Dokumentacja dot. różnych akcji operacyjnych i zabezpieczających Wydziału III-1 za okres 1978-1982. Informacja dot. realizacji zadań Wydziału III we wrześniu 1981 r., Kraków, dnia 24.09.1981 r., k. 58.

⁴⁸ IPN BU 0222/1700, SOR „Asystent” t. I, Informacja operacyjna opracowana przez TW ps. „Tomek” w dniu 4 VII 81 r., k. 444-452.

Kaczmarka i jego działalności, zarówno w „Solidarności”, jak i wcześniej. Inną, niezwykle niebezpieczną dla jedności związku⁴⁹ kategorią działań reżyserowanych przez SB z agentami w roli głównej były próby skłócania środowisk tworzących „Solidarność”. Rozproszone ślady takich przedsięwzięć znajdujemy tak w aktach operacyjnych, jak i administracyjnych wytworzonych przez SB. Zweryfikowane przez źródła pozaresortowe, nie pozostawiają wątpliwości co do intencji bezpieki i posłusznych jej agentów, zwłaszcza tych, których sami funkcjonariusze określali mianem manewrowych. W przywołanym niżej przykładzie bezpośrednim wykonawcą był znowu Maleszka. W donosie z 24 czerwca 1981 r., w którym opisywał rozkład sił w czasie kampanii wyborczej do władz związku, chwalił się, iż [.] *Rola Pielonka w tej grze jest żadna, kandyduje do komisji rewizyjnej, a po moim artykule przypuszczam, że nie ma najmniejszych szans na zwycięstwo w tej grze*⁵⁰. W tym samym czasie w „Gońcu Małopolskim” ukazał się tekst Maleszki⁵¹ na temat konfliktu, jaki wówczas miał miejsce na Politechnice Krakowskiej, i sposobu jego rozwiązania. Bohaterem artykułu był dr inż. Mieczysław Pieronek, który w donosie „Tomka” jest omyłkowo wymieniany jako Pielonek. Analiza treści tego tekstu nie pozostawia wątpliwości, że w tym wypadku najwyraźniej chodziło o – mówiąc kolokwialnie – wbiecie klina pomiędzy robotników a inteligencję.

Wobec gwałtownego przyrostu zadań i obszarów „zainteresowań” nasycenie „Solidarności” agentami i ich rozmieszczenie w poszczególnych strukturach w pierwszej połowie 1981 r. było ciągle jeszcze niewystarczające. Zwłaszcza zaś [.] *Zbyt mało jednak źródeł uplasowanych jest w strukturach dyspozycyjnych NZS i „Solidarności” aby we wszystkich sprzyjających okolicznościach stosować kombinacje operacyjne mające na celu ograniczanie i likwidowanie powstałych tam zagrożeń*⁵². W związku z tym w Wydziale III krakowskiej SB uznano, iż pierwszoplanowym zamierzeniem, jakie przede wszystkim należało zrealizować w drugiej połowie tego roku, była kwestia werbunku nowych „osobowych źródeł informacji”. W planach tych nie zapomniano również o agentach już posiadanych. W tym przypadku funkcjonariusze mieli się skoncentrować na zaprojektowaniu i wykonaniu czynności, których celem było lokowanie tych informatorów z odpowiednią legendą w zagrożonych środowiskach oraz zwiększenie ich operatywności⁵³.

Z archiwum Wydziału „C” podjętych zostało 181 akt byłych tajnych współpracowników, które poddano analizie w kierunku ewentualnej reaktywacji sieci. Trudno jeszcze powiedzieć, ilu ich było i kto wrócił do współpracy. Również centrala w tej – jak zazna-

⁴⁹ W ocenach „Solidarności” zawsze zwraca się uwagę na rzecz bez precedensu. W historii oporu Polaków wobec narzuconego z zewnątrz ustroju to jedyny dotąd moment, w którym inteligencja współdziałała z robotnikami, to czas wielkiej jedności narodowej.

⁵⁰ IPN Kr 010/12075, SOR „Alfa” Informacja operacyjna (odtworzona z taśmy magnetofonowej), przekazana przez TW ps. „Tomek” w dniu 24.06.1981 r., k. 238-249.

⁵¹ Zob.. L. Maleszka, *Dziś dla Jutra*, „Goniec Małopolski” 1981, nr 36, s. 5-7. Na marginesie trzeba odnotować, że Pieronek mimo wysiłków Maleszki wszedł do Komisji Rewizyjnej. Natomiast żeby ocenić, na jaką skalę bezpiecze udawały się te „rozbijackie” i destrukcyjne działania, potrzeba pogłębionych badań.

⁵² IPN Kr 056/93, Roczne plany i sprawozdania Wydziału III-1 za okres 1977-1982. Analiza zagrożeń i oceny stanu bezpieczeństwa województwa miejskiego krakowskiego w instytucjach nadbudowy, Kraków, dnia 30.06.1981 r., k. 128.

⁵³ IPN Kr 056/93, Roczne plany i sprawozdania Wydziału III-1 za okres 1977-1982. Analiza zagrożeń i oceny stanu bezpieczeństwa województwa miejskiego krakowskiego w instytucjach nadbudowy, Kraków, dnia 30.12.1981 r., k. 145.

czono – „zmienionej i wyjątkowo trudnej sytuacji”, postanowiła częściowo podzielić się z terenem swoją siecią, tj. agentami pochodzącymi z innych województw. Z przyczyn operacyjnych byli oni zarejestrowani przez jednostki centrali, tj. departamenty MSW. 22 września 1980 r. dyrektor Biura „C” MSW płk mgr Kazimierz Piotrowski, przesłał do Wydziału „C” w Krakowie „Wykaz [wyeliminowanych – przyp. E.Z.] osobowych źródeł informacji zamieszkałych na terenie województwa Kraków”. Stało się to za zgodą Podsekretarza Stanu gen. Mirosława Milewskiego. Takie wykazy przesłano zapewne również do innych województw. Krakowska lista zawierała 96 pozycji⁵⁴

Wydziałowi III krakowskiej SB udało się zainstalować w kierownictwach niektórych ogniw „Solidarności” kilku rojujących na przyszłość tajnych współpracowników. We wrześniu w Polskiej Akademii Nauk w „Solidarności” ulokowani zostali TW ps. „Ela” i kontakt operacyjny „Nicollo”. Podjęte zostały wtedy również działania, w wyniku których SB zamierzała wprowadzić do pracy organizacyjnej w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Akademii tajnego współpracownika o pseudonimie „Maria”. Z jakim rezultatem na razie – nie wiadomo. Wydaje się natomiast, że zaplanowana i podjęta wówczas próba werbunku jednego z czołowych działaczy PAN-owskiej „Solidarności” nie udała się⁵⁵

Do sukcesów bezpieki należy niewątpliwie zaliczyć zatrudnienie w Sekcji Informacji Zarządu Regionu Małopolska na jesieni 1981 r. konfidenta o pseudonimie „Herbert”⁵⁶, a w kolportażu przy obsłudze pionów ABC „Alexa”⁵⁷. W jednostce oceniano, iż informacje uzyskiwane od tych agentów są w większości wyprzedzające. Zgodnie z kompetencjami przekazywane były na bieżąco krakowskiemu Wydziałowi III-A, w gestii którego leżało „operacyjne zabezpieczenie tego obiektu”⁵⁸

Tam gdzie nie udawało się zwerbować agentów spośród osób zajmujących w poszczególnych ogniwach „Solidarności” kierownicze funkcje, SB intensyfikowała działania mające na celu uruchomienie sieci źródeł, które w sposób naturalny miały dostęp do tych działaczy. Byli to koledzy z pracy, sąsiedzi, czasem zapewne krewni, w przypadku pracowników naukowych ich studenci itp. Zdaniem SB szczególnie pozytywne wyniki

⁵⁴ IPN Kr 041/198, Wykazy kart E-4 z Warszawy. Wykaz osobowych źródeł informacji zamieszkałych na terenie województwa Kraków, Warszawa, dnia 4 IX 1980 r., k. 200-202, oraz pismo Dyrektora Biura „C” MSW płk. mgr. Kazimierza Piotrowskiego do Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego do spraw Służby Bezpieczeństwa w Krakowie z dnia 22 września 1980 r., k. 199.

⁵⁵ Ustalenia powyższe pochodzą z dokumentu: Informacja dot. realizacji zadań Wydziału III we wrześniu 1981 r., Kraków, dnia 24.09.1981 r., (IPN Kr 056/92, Dokumentacja dotycząca różnych akcji operacyjnych i zabezpieczających Wydziału III-1, s. 57); por. IPN Kr 010/12406, SOR kryptonim „Varrus”. Sprawa ta założona w 1983 r. w celu inwigilacji Jerzego Zdrady najpierw jako sprawa operacyjnego sprawdzenia, w 1985 r. została przekwalifikowana na rozpracowanie. Włączony do tej dokumentacji kwestionariusz osobowy kanadydata na tajnego współpracownika świadczy o podjętej wcześniej próbie werbunku Zdrady.

⁵⁶ TW „Herbert” (Anroni Zygmunt Zaremba) w ostatnim kwartale 1989 r. w Wydziale Studiów i Analiz był najlepiej opłacanym konfidentem i „zarobił” wówczas 170 000. Dla porównania „Zbyszek” czyli L. Maleszka, za współpracę wziął w tym samym okresie 120 000 zł. (IPN Kr 039/110, t. 1, Wydział Studiów i Analiz, IV kwartał 1989 Fundusz „O” Raport kasowy Nr 4, k. 4-5).

⁵⁷ „Alex” (Marek Kucia, ur. 16 II 1957, s. Edmunda) wcześniej donosił na działaczy SKS-u.

⁵⁸ IPN Kr 056/92, Dokumentacja dot. różnych akcji operacyjnych i zabezpieczających Wydziału III-1 za okres 1978-1982. Informacja dot. realizacji zadań Wydziału III we wrześniu 1981 r., Kraków, dnia 24.09.1981 r., k. 58

przyniosło to w PAN, AGH i PK⁵⁹. W sumie od 30 czerwca do 13 grudnia 1981 r. w Wydziale III zwerbowano 8 nowych tajnych współpracowników, w związku z czym ich ogólna liczba wzrosła do 103. Sieć ta, zdaniem wydziałowego analityka, w zadowalającym już stopniu spełniała stawiane zadania.

W opinii funkcjonariuszy SB niektóre grupy społeczne lub środowiska były szczególnie narażone na wpływy antysocjalistyczne. Czasem obejmowano je permanentną kontrolą w ramach obiektówek i sprawa taka – zależnie od rozwoju sytuacji „polityczno-operacyjnej” – mogła ciągnąć się nawet latami. Na ocenę potencjalnie niebezpiecznej w 1981 r. „zasłużyła” organizacja związkowa NSZZ „S” w Uniwersytecie Jagiellońskim. We wniosku z 15 kwietnia tego roku o wszczęcie SO „Union” napisano: *Należy objąć kontrolą operacyjną uczelnianą organizację „Solidarności” z uwagi na obecność w tym związku osób znanych z negatywnych postaw i utrzymujących kontakty z członkami grup opozycyjnych w kraju. [. . .] Poza tym „S” UJ w niektórych aspektach swej działalności wykracza poza statut związku*⁶⁰. Dokumentacja sprawy „Union” zamknęła się w trzech pokaznych tomach, na które składają się przede wszystkim informacje uzyskiwane od tajnych współpracowników, kontaktów operacyjnych i kontaktów służbowych. Intensywność spotkań funkcjonariuszy SB z tymi dwoma ostatnimi kategoriami „osobowych źródeł informacji” i treść przekazywanych przez nich informacji jest w sprawie „Union” znacząca. Wiadomości przekazane przez takie, zwykle ukryte za inicjałami, osoby stanowią ponad 2/3 wszystkich donosów zgromadzonych w tej obiektówce. Natomiast wśród tajnych współpracowników wyróżniali się donosiciele o pseudonimach: „Artur”, „Mietek”, „Grzegorz”, „Krakus”, a także wspomniany już „Tomek”. W tomach poświęconych „Unionowi” znajduje się również pokazny komplet dokumentów wytworzonych przez uniwersytecką „Solidarność”. „Union” został zakończony w maju 1983 r.⁶¹ i zdeponowany w archiwum pod sygnaturą 303/IV⁶²

Poza sprawami obiektowymi na członków kierownictwa „Solidarności”, a także na niektórych jej aktywistów i działaczy nie zajmujących prominentnych stanowisk zakładano – zgodnie z wytycznymi centrali – sprawy operacyjne różnego rodzaju. Wybór kategorii rejestracji zależał od oceny „zagrożenia”, jakie w oczach SB osoby te stanowiły, od funkcji, jakie pełniły w Związku, aktualnego stanu wiedzy bezpieki na ich temat itp. Wiele z tych spraw kontynuowanych było po wprowadzeniu stanu wojennego, a niektóre nawet do 1990 r. Większość została zniszczona, a te, które dotrwały do naszych czasów, noszą wyraźne ślady intensywnych „brakowań”. Dla badań nad historią PRL, a w tym wypadku w szczególności nad dziejami „Solidarności”, jest to strata niepowetowana. Optymizmem może jednak napawać fakt, że wbrew intencjom autorów i zleceniodawców

⁵⁹ IPN Kr 056/93, IPN Kr 056/93, Roczne plany i sprawozdania Wydziału III-1 za okres 1977-1982. Analiza zagrożeń i ocena stanu bezpieczeństwa województwa miejskiego krakowskiego w instytucjach nadbudowy, Kraków, dnia 30.12.1981 r., k. 145.

⁶⁰ IPN Kr 08/292, Sprawa obiektowa „Union” Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Union” Kraków, dnia 15.04.1981 r., t. 1, k. 6.

⁶¹ IPN Kr 08/292, t. 3, k. 114, Sprawa obiektowa „Union” Wniosek o zakończenie (zaniechanie) sprawy obiektowej, Kraków, dnia 11.05.1983 r.

⁶² Szerzej zob.: W. Zabłocki, *Co o nas wiedzieli? NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Jagiellońskiego w dokumentach SB*, Kraków 2005.

tych zniszczeń, odnajdowane obecnie „resztówki” dokumentacji poesbeckich pozwalają z dużym prawdopodobieństwem skutecznie i wiarygodnie rekonstruować naszą niedawną przeszłość.

Praca historyka z archiwaliami pozostawionymi przez SB przypomina w dużym stopniu pracę archeologa. W tym wypadku „skorupy” zastępują pojedyncze nierzadko dokumenty, czasem odnajdowane przypadkowo w innych zespołach. Cierpliwość, doświadczenie i rutyna, w połączeniu z dużą wiedzą sprawiają, iż poszukiwania archeologa stają się w końcu celowe. Podobnie jest w wypadku pracy z aktami: intensywne poszukiwania, systematyczna lektura i umiejętne wykorzystywanie uzyskanych na ich podstawie informacji sprawiają, iż o stanie badań i wiedzy w coraz mniejszym stopniu decyduje przypadek.

Rekonstrukcje te i wyciągane na ich podstawie wnioski mogą czasem być bolesne. Zwłaszcza gdy odkrywają zasięg i głębokość esbeckiego przenikania zarówno w niektóre sfery życia społecznego, jak i losy indywidualne. Nie umniejsza to przecież wysiłków, zaangażowania i heroizmu tych wszystkich, którzy podejmowali – czego zapewne mieli świadomość – nierówną walkę. Przecież z ówczesnej perspektywy widoki na zwycięstwo były nikłe. Tym bardziej zatem zasługują na miano bohaterów.

Henryk Głębocki

SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA WOBEC STUDENTÓW W KRAKOWIE (1980-1981)

I. Strategia i taktyka władz i SB wobec studentów 1980-1981

Odpowiedzią władz na powstanie niezależnej organizacji studentów stały się próby ożywienia oficjalnego ruchu studenckiego. Jednak najpierw konferencja w Uniejowie 18-21 września 1980 r., następnie III Zjazd SZSP 12-15 grudnia 1981 r. potwierdziły dotychczasowy charakter tej organizacji jako przybudówki PZPR. Jednym z zabiegów władz było stworzenie wrażenia pozornego pluralizmu organizacyjnego ruchu młodzieżowego, m.in. przez odtworzenie na wsi Związku Młodzieży Wiejskiej, kontrolowanego przez oficjalne władze. W tej sytuacji w KC proponowano następującą taktykę: *Uznać, że najważniejszą sprawą jest zachowanie jedności ideowo-politycznej młodego pokolenia i ruchu młodzieżowego, zachowanie wpływów partii we wszystkich środowiskach młodzieży, przy dopuszczeniu zmienności form organizacyjnych.* W tym celu konieczne było udzielenie pomocy ZSMP, SZSP, ZHP, zgoda na działanie na wsi zarówno ZSMP, jak i ZMW, ale tak, by wiązać ZMW z partią¹

Innym przykładem strategii władz wobec niezależnego ruchu studenckiego w tym czasie mogą być zalecenia BP KC PZPR na temat pertraktacji trwających podczas strajków o rejestrację NZS w styczniu i lutym 1981 r. W grze prowadzonej przez władze w sprawie rejestracji NZS wykorzystywano zalecaną przez KC argumentację, iż *NZS nie są związkami zawodowymi w świetle prawa PRL, jak również w świetle konwencji międzynarodowej Organizacji Pracy, ponieważ nie zrzeszają one pracowników*² Usiłowano wymusić taką zmianę statutu NZS, aby uzależnić go od władz. Zastanawiano się też nad wyborem najbardziej dogodnego sposobu rozpatrzenia sprawy przed sądem rejestracyjnym ze względu na implikacje polityczne. Ostrzegano, iż *za publicznym rozpatrzeniem sprawy przemawiają walory wychowawczo-propagandowe, ale kryje się jednak w tym niebezpieczeństwo ekscytacji środowiska studenckiego w sądzie – jak miało to miejsce*

AAN PZPR XIA/1296, Wydział Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR, Warszawa, XII 1980, Notatka w sprawie tworzących się kół ZMW, k. 8-11

² AAN PZPR XIA/1296, Wydział Socjalno-Zawodowy KC PZPR, Warszawa, 6 XI 1980. Notatka w sprawie rejestracji statutów NZS, k. 13.

w przypadku rejestracji statutu NSZZ „Solidarności” Wskazywano, że z kolei odległy termin posiedzenia sądowego może zostać wykorzystany do działań skłaniających komitety założycielskie do wycofania wniosków z sądu i skierowania ich zgodnie z obowiązującym przepisem ustawy o szkolnictwie wyższym do ministra³

Charakterystyczny był sposób, w jaki władze PZPR interpretowały zawarte Porozumienia Łódzkie z lutego 1981 r., kończące strajk i zapewniające rejestrację NZS. Podczas pertraktacji zalecano taktykę negocjacji, w której starano się przyjmować postulaty socjalno-bytowe i wewnętrzuczelniane, odrzucając zarazem ogólnospołeczne i polityczne. Podkreślano przy tym z satysfakcją, że przywódcy strajku są rozgoryczeni kształtem porozumienia i oceniają je jako porażkę: *Z punktu widzenia partii zawierają one wiele niekorzystnych, wymuszonych sytuacji elementów. Alternatywą jednak [dla] podpisania porozumienia i rejestracji NZS był strajk powszechny szkół wyższych w warunkach niewystarczającej jeszcze polaryzacji kadry i samych studentów, możliwość zakłócenia normalnego rytmu pracy szkół średnich oraz odruchy solidarności ze strajkującymi studentami ze strony części klasy robotniczej (zakłady pracy Łodzi, Huta im. Lenina, Zakłady Cegielskiego)*⁴

Rezultaty zastosowanej taktyki oceniano następująco: *Zawarte porozumienie ma w istocie charakter tymczasowy, ponieważ większość przyjętych ustaleń zostanie skorygowana przez nową ustawę o szkolnictwie wyższym, a także przez rozporządzenia ministra, które zostaną niebawem wydane. W wytworzonej sytuacji najlepszym rozwiązaniem było przekazanie wielu kompetencji Radom Wydziału i Senatowi w zakresie programów nauczania, przy zachowaniu zasad generalnych. Pozwoli to z jednej strony na odbiurokratyzowanie procesu kształcenia, z drugiej – uniemożliwi kadrze przyjmowanie pozycji neutralnej w sporach, które w swym wyrazie zewnętrznym były dotąd konfliktem między studentami a władzą. Jednym z ważniejszych elementów porozumienia się jest niedopuszczenie do wyeliminowania z programów przedmiotów społeczno-politycznych. Odmienne niż w 1956 r. pozostały one nadal w planie studiów, a rady wydziałowe opracują różne warianty programowe przedmiotów ekonomicznych, humanistycznych, społeczno-politycznych i innych dostosowane do kierunku studiów i zainteresowań studentów. Senaty i rady wydziałów ustalą także wykaz lektoratów języków obcych możliwych do realizacji w danej uczelni i nieznanymi dla danego kierunku studiów. Ten stan rzeczy nie osłabi nauczania języka rosyjskiego, tym bardziej, że Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki sprawować będzie nadzór nad planami i programami studiów. Minister wprowadzi egzamin państwowy z jednego języka obcego – jako obowiązujący, co spowoduje, że przytłaczająca większość studentów wybierze język rosyjski, jako najlepiej znany i dla Polaków stosunkowo łatwy*⁵

Problem polityki wobec studentów uznawano za na tyle ważny, iż KC zaleciło powołanie specjalnych zespołów na poziomie KC i KW PZPR, a także w niektórych Komitetach Uczelnianych do pracy ze środowiskiem akademickim. Charakterystyczne, że w KC w zespole takim miał się znaleźć m.in. gen. Adam Krzysztoporski, szef Departamentu

³ Ibidem.

⁴ AAN PZPR XIB/477 k. 1981, Aktualna sytuacja w szkołach wyższych, k. 19-20, mps, kserokopia.

⁵ Ibidem.

III MSW, odpowiedzialny za działania SB wobec opozycji przedsierpniowej⁶ To właśnie SB była najskuteczniejszym narzędziem w prowadzeniu „dialogu społecznego”, tak jak go sobie wyobrażali zagrożeni utratą wpływów „właściciele PRL” Po sierpniu 1980 r. niejednokrotnie okazywało się, że policja polityczna pozostaje jednym z nielicznych sprawnych instrumentów władzy.

Jakie były cele i zadania SB w nowej sytuacji? W działaniach SB odnajdziemy elementy szeroko stosowanej w okresie po Sierpniu 1980 r. taktyki tzw. „odklejania ekstremy” Po próbie zablokowania działalności opozycji wspierającej strajki, na przełomie sierpnia i września 1980 r., w miarę czasu, począwszy od września 1980 r. – realizowano odgórne zalecenie „wchodzenia” w struktury tak „Solidarności”, jak i NZS za pośrednictwem prowadzonej przez SB agentury. Jesienią 1981 r. widać wyraźne próby przygotowania się do wprowadzenia stanu wojennego przez rozeznanie osób, które mogłyby ewentualnie kontynuować działalność NZS w konspiracji w wypadku rozwiązania organizacji.

Zagrożenie ze strony NZS z punktu widzenia SB i jej mocodawców dotyczyło szczególnie kwestii wsparcia dla „Solidarności”, ale też i licznych inicjatyw o charakterze opozycyjnym. Chodziło szczególnie o założony uchwałą MKZ w Krakowie 3 marca 1981 r. Komitet Obrony Więzionych za Przekonania czy Komitet Przeciw Represjom za Odmowę Służby Wojskowej oraz Studencki Ogólnopolski Komitet Obrony Osób Więzionych za Przekonania⁷ Wsparcie NZS otrzymywały jednak także środowiska pacyfistyczne oraz inne grupy np. przy wspólnym organizowaniu manifestacji, w tym także rocznicowych (Ruch Młodej Polski, Konfederacja Polski Niepodległej). Przykładem takich akcji były działania na rzecz obrony więźniów politycznych, jak wywieszenie na Collegium Novum transparentu „Uwolnić więźniów politycznych” czy manifestacja KOWZP 25 maja 1981 r., oraz wsparcie dla inicjatywy zorganizowania tzw. „marszu głodowego” w Krakowie w proteście przeciwko brakom żywności 7 sierpnia 1981 r.⁸

W tym czasie jednak ze strony SB przy manifestacjach ograniczano się do prób zmniejszenia frekwencji uczestników i rejestrowania ich przebiegu, jak w przypadku marszu Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, kiedy zalecano: *dążyć się będzie do wyeliminowania jak największej liczby uczestników ewentualnego marszu* [uwaga autora].

Głównym zagrożeniem było jednak oddziaływanie na postawy i świadomość studentów, przyszłej inteligencji. Szczególnie obawiano się wpływu na studentów i młodzież szkolną poprzez wsparcie dla inicjatyw takich, jak Ruch Odnowy Szkół Średnich. O roli tego zjawiska świadczyły przywoływane już analizy wewnętrzne MSW. Inicjatywą służącą popularyzacji tradycji niepodległościowej i niezależnej myśli politycznej, w tym jej przedstawicieli z emigracji, służył założony przez działaczy NZS w 1981 r. Klub

⁶ AAN PZPR XIA/1295, Wydział Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR, Warszawa, 4 XII 1980, Zespół ds. pracy instancji partyjnych ze środowiskiem akademickim, k. 21.

⁷ Zob. materiały dotyczące działalności tych komitetów: Archiwum NZS UJ w zbiorach Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Bibliotece Jagiellońskiej (CDCN, Arch. 3, t. 3-4)

⁸ IPN Kr 056/93, Analiza zagrożeń i oceny stanu bezpieczeństwa województwa miejskiego krakowskiego w instytucjach nadbudowy, Kraków, 30 XII 1981, k. 133-134.

Myśli Patriotycznej „Jagiellonia” Jak zauważył funkcjonariusz SB, autor pracy poświęconej krakowskiemu NZS: *Nigdy dotąd w naszej historii powojennej tak wiele nie zależało od kształtu świadomości społecznej młodego pokolenia zgodnego z potrzebami socjalistycznego społeczeństwa i państwa*⁹

Jednym z istotnych zagrożeń z punktu widzenia SB było wsparcie NZS (m.in. dzięki funduszom otrzymywanym z uczelni) dla poligrafii i niezależnych wydawnictw, nie tylko dla inicjatyw bezpośrednio związanych z NZS, jak Niezależna Oficyna Studentcka (NOS) czy Wydawnictwo „Jagiellonia” na UJ, ale także współpraca z innymi oficynami podziemnymi. Wiązała się z tym również organizacja biblioteki i czytelnicy wydawnictw niezależnych oraz kolportaż wydawnictw własnych, jak i „Solidarności” na terenie uczelni w lokalach NZS, a także pomoc dla MKZ, m.in. w postaci usług poligraficznych. O skali aktywności w tej sferze świadczy fakt wydawania przez krakowski NZS w latach 1980-1981 33 tytułów periodyków (w sumie w latach 1980-1989 – 68 tytułów, w tym w latach 1981-1990 – 35 czasopism)¹⁰ Ograniczeniu i kontrolowaniu kanałów przez SB służyły zarówno konfiskaty, jak i działania realizowane za pośrednictwem kontaktów służbowych i operacyjnych wśród pracowników wyższych uczelni. SB niepokoiły też wydawnictwa NZS skierowane przeciwko SB lub służące jako informatory, jak zachowywać się wobec działań policji politycznej i podczas przesłuchań¹¹ Podobnie jak rozpowszechnianie materiałów Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO¹²

SB szczególnie interesowały kontakty NZS z zagranicą, zarówno z Zachodem, jak i w ramach bloku sowieckiego, zwłaszcza wsparcie dla działaczy opozycji z „Krajów Demokracji Ludowej” Związana z tym była m.in. akcja informacyjna w obronie uwięzionej czeskiej studentki Lindy Winsh (Lenki Cvrckowej), współpracującej z komitetem strajkowym podczas strajku studenckiego w Łodzi zimą 1981 r., aresztowanej 9 lutego 1981 r. pod pretekstem uchybień paszportowych i deportowanej z Polski¹³ NZS UJ nawiązał już w październiku 1980 r. kontakty m.in. ze studentami z Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, Uniwersytetu Karola w Pradze, którzy otrzymali materiały informacyjne dotyczące „niezależnych inicjatyw” Jak stwierdzano w raporcie SB: *odbywano także z nimi rozmowy indoktrynacyjne. Przedstawiona działalność kontynuowana była systematycznie do chwili zawieszenia działalności NZS w dniu 13 grudnia br. Do wspomnianych uniwersytetów przesyłano materiały propagandowe „Solidarności” i NZS.*

Innym zagrożeniem w oczach SB były kontakty działaczy NZS, za pośrednictwem osób z byłego SKS, z wydawnictwami emigracyjnymi, jak Instytut Literacki czy rozgłos-

⁹ IPN Kr 0179/1426, R. Kowal, Działalność NZS w Krakowie na tle innych ugrupowań antysocjalistycznych działających w Polsce na początku lat 80., praca dyplomowa, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie, Legionowo 1984, s. 74.

¹⁰ Zob. I. Patek, Prasa NZS w Krakowie 1980-1990, praca magisterska napisana i obroniona w Instytucie Nauk Politycznych UJ, Kraków 1991, s. 76-81. Por. uwagę przykładaną tej sferze działalności NZS: R. Kowal, Działalność NZS w Krakowie... s. 68-74.

¹¹ R. Kowal, Działalność NZS w Krakowie..., s. 73.

¹² Zob. tego rodzaju materiały w: Archiwum NZS UJ (CDCN, Arch. 3, t. 8).

¹³ Zob. materiały dotyczące organizacji akcji w jej obronie (CDCN, Arch. 3, t. 2); por. materiały dotyczące obrony Tibora Pakha, działacza węgierskiej opozycji demokratycznej, osadzonego w „psychuszcze” w Budapeszcie (ibidem, t. 9). Por. ibidem, t. 8, materiały dotyczące obrony czeskiego opozycjonisty Jiří Gruntorada.

nie zachodnie, wykorzystywane do przewożenia wydawnictw bezdebitowych. Jeszcze bardziej niepokoiło SB nawiązywanie kontaktów z zachodnioeuropejskimi organizacjami studenckimi uważanymi za antykomunistyczne, wymiana informacji i otrzymywane wsparcie lub próby powołania nowych wspólnych struktur¹⁴ Przykładem była Międzynarodówka Antykomunistyczna, w której tworzeniu prócz przewodniczącego NZS Jarosława Guzega odgrywali też rolę inni działacze NZS z Krakowa. Próbowano otworzyć w Warszawie przedstawicielstwo tej organizacji.

Zbierane przez SB informacje, po przekazaniu ich do władz administracyjnych i partyjnych, miały posłużyć do interwencji blokujących akcje studentów. Jak stwierdzano w raporcie SB sumującym działalność NZS: *[...] w zasadzie prawie wszystkie rozdziały [statutu] NZS były permanentnie łamane lub naruszane przez tzw. „czołówkę”*¹⁵ W informacji dotyczącej realizacji zadań Wydziału III z 24 września 1981 r. stwierdzano: *Z uwagi na prowadzoną przez NZS negatywną działalność o charakterze politycznym, podjęto czynności mające na celu ukazanie faktycznego oblicza tej organizacji. W tym przedmiocie osobowym źródłem pozostającym na kontakcie Sekcji III-B zlecono zadania ustalania wszelkich faktów działalności niezgodnej ze statutem. Zebrane już w ten sposób materiały będą wykorzystywane w kierunku podjęcia działań zmierzających do zawieszenia działalności tej organizacji bądź jej delegalizacji*¹⁶

Dotyczyło to m.in. poligrafii niezależnej. Dzięki informacjom, szczególnie przekazywanym przez kierującego Krakowską Oficyną Studentów, później Wydawnictwem kos Henryka Karkoszę, który faktycznie zdominował krakowski rynek „drugiego obiegu”, SB dysponowała dosyć szerokim rozeznanem tzw. „dojść” do zakładów poligraficznych, usiłując je zlikwidować poprzez naciski administracyjne, w tym władz uczelni, jak np. na AGH i w innych szkołach wyższych¹⁷ Prócz ustalania takich działań, jak pisano: *zainspirowano również inne wydziały tu[ejszej] komendy do wzmocnienia pracy operacyjnej na tym odcinku. W efekcie przeprowadzono szereg rozmów ostrzegawczych z kierownictwem punktów poligraficznych mieszczących się w ochranianych przez Wydział III obiektach*¹⁸ Czasem, aby nie dekonspirować źródeł, punkty takie likwidowano dopiero w stanie wojennym. Osobnym zjawiskiem były próby zablokowania współpracy poligrafii krakowskiej z wydawnictwami emigracyjnymi, jak w przypadku targów książki w RFN w 1981 r.¹⁹

¹⁴ R. Kowal, Działalność NZS w Krakowie..., s. 62-63. Por. materiały dotyczące współpracy NZS UJ z organizacjami studenckimi, gł. we Francji i RFN: (CDCN, Arch. 3, t. 7). Por. ibidem, t. 8, oświadczenie przedstawiciela wspierających NZS organizacji zachodniemieckich studentów na Zjeździe NZS.

¹⁵ IPN Kr 056/93, Kraków, 30 XII 1981 r., Analiza zagrożeń..., k. 133-134.

¹⁶ IPN Kr 056/92, k. 57-58.

¹⁷ Zob. jako prawdopodobny skutek tych nacisków pismo Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Warszawa, 15 VII 1981 r., w sprawie zabezpieczenia urządzeń poligraficznych i teleksowych, zlecające systematyczną kontrolę tych urządzeń i *legalność wykonywanych prac poligraficznych oraz niezwłoczne zawiadomienie Ministerstwa i organów ścigania o każdym stwierdzonym przypadku wytwarzania przy pomocy podległej bazy poligraficznej materiałów o treści godzącej w interesy państwa, co stanowi przestępstwo ścigane z urzędu* (CDCN, Arch. 3, t. 9).

¹⁸ IPN Kr 056/93, Analiza zagrożeń..., k. 147

¹⁹ Zob. szerzej: R. Terlecki, „Monika” czyli „nieprzerwany dopływ informacji”, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3(50), s. 60-61

II. Mechanizmy kontroli operacyjnej SB wobec środowisk studenckich 1980-1981

Strategia SB wobec niezależnego ruchu studenckiego przypominała nieco metody stosowane wobec „Solidarności” w postaci tzw. „odklejania ekstremy”, czyli ograniczenia współpracy działaczy opozycji demokratycznej i ich wpływu na „Solidarność” i NZS.

SB szeroko prowadziła działania dezintegracyjne, wzmacniając różnice poglądów między różnymi grupami, szczególnie między dawnymi działaczami SKS a zaangażowanymi dopiero teraz w działalność NZS studentami. Starano się też wspierać grupy zainteresowane aktywnością w sferze samorządowej i kulturalnej, zwalczając działaczy dążących do nadania zrzeszeniu bardziej politycznego charakteru.

Przykładem tej taktyki może być konflikt między środowiskiem „Po Prostu Bis” wywodzącym się z opozycji wobec SZSP (Akademicki Ruch Odnowy) z działaczami SKS i NZS. Początkowo grupa ta współpracowała z działaczami SKS przy powołaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, po konflikcie z nimi i oskarżeniu o zdominowanie NZS przez osoby wywodzące się z SKS, zarejestrowała się na UJ 10 maja 1981 r. jako osobna organizacja. Prawdopodobnie jednym z elementów działań dezintegracyjnych w tej sprawie był fałszywy numer tzw. wydania specjalnego pisma „Po Prostu Bis” z października 1981 r., który wywołał otwarty rozłam między tym środowiskiem a NZS. W notatce SB z 24 września 1981 r. pisano: *istniejący obecnie konflikt pomiędzy NZS a równoległe istniejącą legalnie przy UJ organizacją pn. „Po Prostu Bis” zamierzamy wykorzystać do kombinacji operacyjnej poprzez zastosowanie działań dezintegracyjnych. W tym względzie poczyniono już pewne przygotowania rozpoznawcze*²⁰

Jak sama SB przyznawała: *efektywne działanie typu „D” przeprowadzono na AGH w stosunku do znanego z ekstremistycznej postawy tamtejszego przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” i jednocześnie szefa Sekcji Informacji ZR „Małopolska” R. Kaczmarka. Opracowano mianowicie opartą na wiarygodnych i sprawdzonych danych ulotkę krytykującą jego osobę, w której podkreślano jego konfliktowość w środowisku, próby robienia kariery w Związku itp. Ulotka ta wywołała wiele niepokoju w KZ AGH doprowadzając do wzajemnych podejrzeń i oskarżeń, deprecjonując w znacznej mierze osobę R. Kaczmarka w środowisku uczelnianym AGH*²¹

Na prowokację SB wskazują również zachowane informacje dotyczące włamania 6 września 1981 r. do siedziby NZS UJ, skąd skradziono sprzęt poligraficzny oraz ok. 1 tys. broszur drugiego obiegu – przedruków publikacji niezależnych²². Jak stwierdzano w informacji SB: *Podejrzania działaczy NZS o sprawstwo szły w kierunku oskarżenia SB o ten czyn. W wyniku podjętych działań operacyjno-śledczych zatrzymano osobę podejrzaną o dokonane włamania, którym jest obywatel W. Wilczek, człowiek karany już poprzednio za włamania, nigdzie nie pracujący, współpracujący z NZS UJ jako kolporter ich nielegalnych wydawnictw. W powyższej sprawie z naszej inicjatywy ukazała się w Gazecie Krakowskiej notatka naświetlająca wiarygodny obraz sytuacji*²³

²⁰ IPN Kr 056/92, k. 58.

²¹ IPN Kr 056/93, Analiza zagrożeń..., k. 17.

²² Zob. oświadczenie w tej sprawie KU NZS UJ z 7 IX 1981 r. (CDCN, Arch. 3, t. 1).

²³ IPN Kr 056/92, k. 58.

W podobny sposób SB inspirowała prasę lub odpowiednie struktury administracji państwowej i uczelnianej. Jak pisano w końcu 1981 r. w analizie Wydziału III: [. . .] *Wydział realizował szereg działań o charakterze dezintegracyjnym, mającym na celu informowanie społeczeństwa o prawdziwym obliczu inicjatorów tej działalności, skłócenia ich między sobą, eksponowanie działalności pozastatutowej. Między innymi zrealizowano następujące działania: z uwagi na prowadzoną przez NZS negatywną działalność o charakterze politycznym, podjęto czynności mające na celu ukazanie faktycznego oblicza tej organizacji. W tym przedmiocie osobowym źródłem informacji zlecono zadania ustalania wszelkich faktów działalności niezgodnej ze statutem. Zebrane już w ten sposób materiały były wykorzystywane do bieżącej informacji do władz partyjnych i administracyjnych m. Krakowa oraz resortu MSW*²⁴

„Ochrona operacyjna” studentów podlegała w tym czasie na szczęblu wojewódzkim Wydziałowi III KWMO, który zajmował się m.in. sferą „nadbudowy”, tj. środowiskami inteligenckimi, naukowymi, twórczymi, dziennikarskimi, młodzieżą akademicką, mniejszościami narodowymi, zjazdami i kongresami międzynarodowymi, do 1980 r. rozpracowywał także opozycję działającą w tych środowiskach. Wydział III krakowskiej SB w latach 1975-1978 posiadał 50 etatów, w 1979 r. – 59, od 1980 r. – 40²⁵

Rozwój struktur opozycji, szczególnie po powstaniu „Solidarności”, zmusił MSW do powołania na poziomie KWMO w ważniejszych ośrodkach Wydziałów III-1 zajmujących się wyłącznie działalnością opozycyjną. W Krakowie Wydział III-1 powstał w lipcu 1980 r. i liczył początkowo 31 funkcjonariuszy. W listopadzie 1982 r., z niewyjaśnionych powodów, być może dla lepszej konspiracji działań SB, dokonano zamiany nazw między Wydziałem III i III-1, pozostawiając zarazem zasadniczy zakres zadań i listę ochronianych „obiektów”²⁶. Tak więc uczelniami wyższymi i środowiskiem akademickim oraz studentami w Krakowie zajmowali się ci sami funkcjonariusze, wykorzystujący tę samą agenturę, do 1982 r. w ramach Wydziału III, a następnie jako Wydział III-1

W 1980 r. na liście „obiektów pozostających w zainteresowaniu Wydziału III” znajdowały się m.in. szkoły wyższe: Uniwersytet Jagielloński, Politechnika Krakowska, Akademia Górniczo-Hutnicza, Akademia Ekonomiczna, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Akademia Rolnicza, Akademia Medyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, Akademia Sztuk Pięknych, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, Akademia Wychowania Fizycznego. Wydział III zajmował się jednak także np. Duszpasterstwem Akademickim i Klubem „Pod Jaszczurami”

Zabezpieczeniem UJ w ramach Wydziału III, którego naczelnikiem w tym czasie był do lata 1981 r. mjr Jan Bill, zajmowała się w latach 70. Sekcja III A Wydziału III²⁷. Jej kierownikiem od 1975 do czerwca 1978 r. był kpt. Stanisław Nowak, zaś zastępcą nadzorującym w ramach Wydziału sekcję był prawdopodobnie kpt. Zbigniew Kluczyński.

²⁴ IPN Kr 056/93, Kraków, 30 XII 1981 r., Analiza zagrożeń...

²⁵ Te i następne dane na temat struktur SB przywołuję na podstawie: P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975-1990*, „Prawo i Sprawiedliwość” 2003, nr 1(3), s. 51-107.

²⁶ IPN Kr 056/96, k. 39, Akta administracyjne, Kraków, 2 I 1983 r., Analiza zagrożeń i oceny stanu bezpieczeństwa województwa miejskiego krakowskiego w instytucjach nadbudowy.

²⁷ Zob. np. IPN Kr 056/96, Akta administracyjne, k. 69.

Wyższe uczelnie Krakowa rozpracowywane były również w ramach tego samego Wydziału przez Sekcję III-B.

Pamiętać jednak należy, iż środowiskiem akademickim zajmowały się na swoich „odcinkach” pracy operacyjnej także inne wydziały, jak np. Wydział II, odpowiedzialny za ochronę kontrwywiadowczą i zainteresowany wszelkimi kontaktami obywateli PRL z cudzoziemcami i zagranicą, który liczył w latach 1975-1980 50 funkcjonariuszy. Dodać do tego należy jeszcze wyspecjalizowane komórki SB, z których większość posiadała własną sieć agenturalną²⁸

W sumie, według statystyk MSW, w krakowskiej SB znajdowało się w końcu 1975 r. 461 etatów. Liczba ta systematycznie wzrastała – do 550 w 1980 r., osiągając w 1982 r. – 674, a po kolejnych zmianach struktury SB w 1985 r. (razem w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych i Rejonowych Urzędach Spraw Wewnętrznych) liczbę 716 etatów²⁹

Związane ze środowiskiem akademickim „obiekty” zabezpieczane były nie tylko przez funkcjonariuszy SB występujących często „pod przykryciem” pracowników uczelni, ale przede wszystkim przez sieć „osobowych źródeł informacji”, czasami kierowanych przez umieszczonych „na obiektach” rezydentów SB.

Jak wynika z zachowanych statystyk MSW, województwo krakowskie należało w latach 70. do najmniej „zagenturyzowanych” Sprzyjał temu specyficzny układ przestrzenny Krakowa, w którym najważniejsze instytucje naukowe, kulturalne i publiczne znajdowały się w centralnej, starej części miasta, co pozwalało bardziej efektywnie wykorzystywać sieć agenturalną.

Potwierdzają to dane o „obłożeniu” przez TW oficerów operacyjnych SB, czyli o średniej liczbie TW przypadających na jednego pracownika operacyjnego SB w poszczególnych latach. W województwie krakowskim współczynnik ten wynosił w 1982 r. – 4,5, w 1983 – 4,8, w 1984 – 6,1, średnio więc w tym okresie – 5,13, podczas gdy w skali kraju średnie „obłożenie” TW wynosiło w 1982 – 5,13, w 1983 – 6,85, w 1984 – 7,97³⁰

W sumie, według tych samych danych, które mogą nie ujmować całości wykorzystywanej agentury, w województwie krakowskim dla pionów operacyjnych miało pracować w 1975 r. 594 TW i liczba ta stale rosła osiągając w 1980 – 841 TW, a w 1984 – 1661 TW³¹ Dla „obsłużenia” tej sieci agenturalnej krakowska SB na terenie miasta oraz na przyległym terenie utrzymywała ponad sto kilkadziesiąt lokali kontaktowych i mieszkań konspiracyjnych (według danych z końca lat 80.), co obok wynagrodzeń dla konfidentów pochłaniało znaczącą część środków z „funduszu operacyjnego”

Zajmujący się „nadbudową” Wydział III na początku 1981 r. prowadził 109 TW i 9 kandydatów na TW. W ciągu 1981 r. pozyskano 17 nowych TW oraz podjęto, ewentualnie przejęto z archiwum lub innych jednostek – 5 TW, przybyło też 20 kandydatów na TW, jednocześnie wyeliminowano 16 TW, przekazano 5 TW, wyeliminowano też 14 KTW.

²⁸ Zob. omówienie zadań, struktury i kadr krakowskiej SB: H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005, s. 154-155.

²⁹ P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975-1990...*, s. 51-107

³⁰ T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950-1984*, „Prawo i Sprawiedliwość” 2003, nr 1(3), s. 122-125.

³¹ *Ibidem*, s. 129. Podane tu liczby należy traktować jako minimalne, gdyż obejmują, prawdopodobnie jedynie zarejestrowane osobowe źródła informacji.

Na skutek tego nieustannego ruchu w sieci agenturalnej w końcu 1981 r. Wydział III posiadał 110 TW, i 15 KTW. W końcu 1982 r. Wydział III prowadził już 123 TW i 30 KTW.³²

Do obsługi tej agentury Wydział III krakowskiej SB dysponował (w 1981 r.) 2 mieszkaniem operacyjnymi i 10 lokalami kontaktowymi³³ Wydział III korzystał też w roku 1981 r. z usług przynajmniej 3 konsultantów: ps. „Jacek” – związanego z UJ i opiniującego sprawy związane z literaturą, ps. „Paweł”, eksperta od problemów prawnych i ps. „Blachnicki”

Ta sama struktura krakowskiej SB, już po przemianowaniu na Wydział III-1, w maju 1983 r. posiadała 123 TW i 29 KTW, w tym np. na UJ – 36 TW, a na AGH – 34 TW, zaś na innych uczelniach znacznie mniej.

Znaczna część agentury Wydziału III rozmieszczona była właśnie w środowisku akademickim, o czym świadczą znane z nieco późniejszego okresu dane. Uwaga SB skierowana była zwłaszcza na UJ, gdzie obserwowano najwięcej tzw. zagrożeń. Jak podsumowano okres lat 1980-1981 w analizie SB: *Z wyjaśnionych w omawianym okresie 58 zagrożeń, 22 występowały w środowisku pracowników naukowych, natomiast 28 w środowisku studenckim. Pozostałe występowały w innych środowiskach ochraniających przez Wydział III (...). Wśród ochraniających obiektów najbardziej narażony na negatywne działanie był Uniwersytet Jagielloński, gdzie występowały 43 zagrożenia, a następnie AGH, gdzie występowały 4 zagrożenia, WSP – 4, ASP – 2, Ak. Med. – 3., na pozostałych uczelniach zagrożenia występowały sporadycznie. Również wśród nowych ujawnionych zagrożeń aż 40 zagrożeń wiązać należy przede wszystkim z działalnością figurantów w NZS czy „Solidarności”*³⁴

Z analizy dokumentów SB wynika jednak, iż często to nie TW, ale inne kategorie agentury były najważniejszymi źródłami informacji. Szczególnie do sierpnia 1980 r. często korzystano z usług KO – kontaktów obywatelskich – zwykle współpracujących z SB członków PZPR, których formalnie instrukcje SB zakazywały werbować. Wykorzystywano również KS – kontakty służbowe, czyli osoby zajmujące stanowiska kierownicze, udzielające nieraz obszernych informacji i współdziałające z SB lub wykonujące jej zalecenia. Jak przyznawano w raportach krakowskiej SB z 1980 r. *Znaczna część informacji dotycząca sytuacji i nastrojów w środowiskach pochodzi od kontaktów operacyjnych i służbowych. Informacje te w znacznej mierze były przydatne w bieżącej pracy operacyjnej. Ponadto poprzez tę kategorię źródeł w wielu wypadkach efektywnie wpływało na kształtowanie pożądaných sytuacji operacyjnych i innych konkretnych decyzji*³⁵

Wstrząs moralny, zapoczątkowany strajkami z sierpnia 1980 r. i powstaniem „Solidarności”, wyraźnie odbił się w statystykach werbunku agentów. Choć trudno zweryfikować tę hipotezę, można podejrzewać, iż utrudnił korzystanie z „pomocy obywatelskiej” – KO i KS SB musiała więc w większym zakresie polegać na bardziej podporządkowanych jej TW.

³² IPN Kr 041/76, Informacja Wydziału „C” dot. stanu i ruchu tajnych współpracowników i kandydatów w 1981 r. i 1982 r. Kraków, 24 I 1983 r., k. 202.

³³ IPN Kr 056/92, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli w Wydziale III KWMO w Krakowie w zakresie gospodarowania funduszem operacyjnym, Kraków, 15 VII 1981 r., k. 51-56.

³⁴ IPN Kr 056/93, Kraków, 30 XII 1981 r., Analiza zagrożeń..., k. 142-143.

³⁵ IPN Kr 056/93, Akta administracyjne, k. 96.

Odtworzenie mechanizmów współpracy z SB instancji partyjnych PZPR – POP, Komitetów Uczelnianych, Komitetu Krakowskiego PZPR oraz koordynacji ich działań na poziomie poszczególnych uczelni i wpływu tych struktur na władze akademickie utrudnia fakt zniszczenia znacznej części archiwów KK PZPR na przełomie 1989 i 1990 r. oraz „zaginięcie” akt Komitetu Uczelnianego PZPR, przypominające zacieranie śladów. Nie ulega jednak wątpliwości, że taka ścisła współpraca miała miejsce i była jednym z najważniejszych mechanizmów kontroli nie tylko nad środowiskiem studenckim, ale nad całym środowiskiem akademickim. Poświadczają to zachowane, pomimo zniszczeń, notatki i opinie przesyłane między SB a instancjami partyjnymi. Dowodzą one, iż SB była do stanu wojennego jedynie wykonawcą zleceń prawdziwych „właścicieli PRL”, jakimi byli funkcjonariusze PZPR.

Wydaje się przy tym, że nieraz funkcję nawet istotniejszą niż tajni współpracownicy spełniały takie kategorie osobowych źródeł informacji, jak KS czy KO³⁶. Oczywiście, ocena tych osób musi zależeć nie tylko od sporządzonych przez funkcjonariuszy notatek z takich spotkań, które pokazują nieraz skrajny serwilizm, ale od rzeczywistych zachowań czy posunięć, i tutaj, niestety, nieraz można znaleźć potwierdzenie raportów SB, która zalecała konkretne działania wobec pewnych osób czy sytuacji.

Na podstawie dokumentacji SB odnieść można wrażenie, iż do interesującego nas okresu 16 miesięcy „Solidarności” przy ochronie operacyjnej środowisk studenckich nieraz ważniejszą rolę niż sieć tajnych współpracowników spełniały właśnie kontakty służbowe i kontakty obywatelskie, wobec których stosowano wypróbowaną taktykę, jak to nazywano w języku SB – „lojalizowania”, czyli zmuszania do spolegliwości.

Gwałtowna rozbudowa sieci agenturalnej, szczególnie po przejęciu kierownictwa resortu MSW przez gen. Czesława Kiszczaka, wynikała nie tylko z potrzeby przygotowania operacji stanu wojennego. Wydaje się, iż ta strategia była odpowiedzią na sytuację swoistej rewolucji moralnej wywołanej powstaniem masowego ruchu „S”, pod wpływem której wiele tzw. osobowych źródeł informacji odmawiało dalszej współpracy. Jeśli dodać do tego wyraźny spadek ducha, czy wręcz rozkład struktur partyjnych nie tylko w środowisku akademickim i otwarcie formułowane przez SB żądania prawa do swobodnego werbowania jako konfidentów także członków PZPR, których przestano traktować jako osoby zaufane, lepiej zrozumiemy zmiany, jakie zaszły w systemie tzw. „ochrony operacyjnej” uczelni wyższych i środowisk akademickich, w tym szczególnie studentów.

SB w analizie sytuacji operacyjnej w okresie lat 1980-1981 wprost stwierdzała, iż *czynnikami hamującymi nasze działania rozpoznawczo-zapobiegające* były m.in. *niedostateczna ilość źródeł informacji uplasowanych w kluczowych komórkach NZS i „Solidarności” zanik aktywności SZSP i organizacji partyjnych na poszczególnych*

³⁶ Przykładem jednego z KO SB zajmującego ważne stanowiska może być znany krakowski prawnik, specjalista w dziedzinie prawa karnego, adwokat i prof. UJ Kazimierz Buchała (1924-2002), m.in. 1970-1981 dyr. Instytutu Prawa Karnego, 1981-1983 prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, 1985-1989 sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Przez wiele lat, przynajmniej do marca 1971 r., współpracował z SB, najpierw jako TW „Magister” następnie zakwalifikowany został jako inna kategoria osobowego źródła informacji – lokal kontaktowy (LK), pomoc obywatelska, kontakt poufny (KP), kontakt obywatelski (KO). Zob. szerzej o tym problemie tekst poświęcony konfidentom – członkom PZPR: F. Musiał, *Zaufani towarzysze*, „Dziennik Polski” 2005, 29 VII.

*uczelniach, które praktycznie nie stwarzały żadnej przeciwwagi dla działalności NZS i „Solidarności”: bierność i uleganie naciskom NZS i „Solidarności” ze strony władz administracyjnych uczelni; niekonsekwentne wykorzystywanie przez nasz aparat wszystkich ujawnionych sytuacji, w których działania NZS i „Solidarności” czy innych ugrupowań nosiły znamiona naruszania obowiązujących norm prawnych; wytwarzanie przez NZS i „Solidarności” atmosfery głębokiej niechęci i nawet wrogości wobec aparatu MO i SB; nie w pełni wykorzystywane były możliwości operacyjne innych wydziałów SB (II i IV) w odniesieniu do obiektów i środowisk ochraniających przez Wydział III [...]*³⁷

Funkcjonowanie tych mechanizmów najlepiej zilustrować konkretnym przykładem. Z powodu zniszczenia znacznej części akt posłużyć się przypadkiem wcześniejszym, gdy w maju 1966 r. SB z pomocą KO „MK” usiłowała rozbić grupę studencką na UJ, kierowaną przez późniejszego działacza opozycji i „Solidarności” Roberta Kaczmarka. Funkcjonariusz SB „ochraniający” UJ, starszy oficer operacyjny Wydziału III, por. Stanisław Knapik, wezwany przez tow. „MK” – III sekretarza KU PZPR, na jego „telefoniczną prośbę” z powodu rozpowszechnianych wśród studentów informacji o osobach zatrzymanych przez MO, następująco zrelacjonował ustalenia dotyczące współpracy SB i PZPR na UJ wobec studentów: *Prosiłem tow. M.K., by poprzez aktyw partyjny, ZMS-owski, przy UJ nastrój ten „rozładować” wyjaśniając, że żaden ze studentów nie jest przez org[any] M.O. zatrzymany. Tu poinformowałem tow. M.K., że student I-go r. prawa E. Augustyński również został wypuszczony. Tow. M.K. wyraził z tego zadowolenie, podkreślając, że kierownictwo M.O. słusznie postąpiło wypuszczając E. Augustyńskiego przed juwenaliami, gdyż wytrącono studentom argument o zatrzymaniach. Tu tow. M.K. podkreślił, że on osobiście stoi na stanowisku, że po juwenaliach do sprawy E. Augustyńskiego należałoby powrócić i jeśli nie uda się ukarać go sądownie, to powinien być ukarany przez Komisję Dyscyplinarną ds. Studentów U.J., gdyż darowanie mu winy zachęciłoby innych studentów do podejmowania podobnej działalności. Stanowisko takie – jak twierdzi tow. M.K. – zajmuje większość pracowników nauki tak partyjnych, jak i bezpartyjnych. Pod koniec rozmowy prosiłem tow. M.K., by wzmocnić czujność na ewentualne próby podejmowania przez element warcholski tkwiący w środowisku studenckim nieodpowiedzialnych czynów, np. wrogie napisy, ulotki, wrogie wypowiedzi, inspiracja do wrogich wystąpień itp. Tow. M.K. zapisał sobie telefony wew. 233, 349, 318, na które w razie konieczności będzie kontaktował się*³⁸

Oslabienie roli tego rodzaju osobowych źródeł informacji w latach 1980-1981 potwierdzają oskarżenia SB w raportach na zanik aktywności SZSP i PZPR na uczelniach, a także na bierność ze strony administracji, co dodatkowo utrudniało działania policji politycznej, a szczególnie wytwarzanie przez NZS i „Solidarności” atmosfery głębokiej niechęci i nawet wrogości wobec aparatu MO i SB³⁹. Jak przyznawano w końcu 1981 r. *źródła informacji ulokowane w nowych niezależnych organizacjach zapewniają (i tak nie wszędzie wystarczający) dopływ informacji o ich funkcjonowaniu i zamierzeniach,*

³⁷ IPN Kr 056/93, Kraków, 30 XII 1981 r., Analiza zagrożeń..., k. 141.

³⁸ IPN BU. 0222/1700, SOR „Asystent” Notatka służbowa z rozmowy przeprowadzonej w dniu 12 V 1966 r. z tow. M.K., Kraków, 13 V 1966 r., k. 112; por. ibidem, Notatka służbowa, opr. kpt. J. Bill, Kraków, 18 V 1966 r., k. 122-123.

³⁹ IPN Kr 056/93, k. 141

osobach z kierowniczych ośrodków. Nie są jednak na tyle liczne, aby oddziaływać na otoczenie w korzystnych dla nas kierunkach. Ze strony części źródeł występuje obawa, że wpływanie tonująco może doprowadzić do ich izolacji w środowisku i dekonspiracji. Stąd główny nacisk będzie położony na ochronę źródeł i ich wiązanie z aparatem, aby nie dopuszczać do odmawiania współpracy. Kilka takich przypadków odnotowano w środowisku studenckim. W większym zakresie wykorzystywać się będzie zachętę finansową. Ten motyw będzie też szerzej stosowany przy pozyskiwaniu nowych źródeł⁴⁰

W tej sytuacji szczególnie nowe kierownictwo MSW z gen. Czesławem Kiszczakiem na czele postawiło na monstrialną wręcz rozbudowę sieci TW, która przerosła liczbowo skalę agentury z lat 40. Zarządzenia nowego szefa MSW gen. Kiszczaka spowodowały przyrost agentury, który odbywał się poprzez ograniczenie ilości wyrejstrowanych TW i podejmowanie nieczynnej agentury. Domyślać się można, że taki materiał ludzki na konfidentów musiał być jakościowo gorszy. Jak stwierdzano w raporcie z września 1981 r.: *W dniu 11 09. br. cały stan osobowy Wydziału III-go zapoznany został na naradzie roboczej z dyrektywami ministra SW Kiszczaka, co zostało wykorzystane w realizacji planów działań poszczególnych sekcji Wydziału. Pierwszoplanowa sprawa to kwestia pozyskiwania nowych osobowych źródeł informacji, umacniania i wprowadzania w zagrożone środowiska posiadanych już źródeł, zwiększania ich operatywności. Z Archiwum Wydziału „C” podjętych zostało 181 akt byłych tajnych współpracowników celem poddania ich analizie w kierunku ewentualnej reaktywacji byłej sieci⁴¹* W podobny sposób trwałoby przekazywanie agentury między SB a Wojskową Służbą Wewnętrzną na podstawie porozumienia między obu służbami z 17 listopada 1981 r. Do 31 grudnia 1983 r. z jednostek WSW otrzymano akt personalnych tajnych współpracowników – 396⁴²

Za ilościowym wzrostem czynnej agentury nie szła jednak jakość, wręcz przeciwnie, ze względu jednak na potrzeby SB korzystano z pomocy nawet słabiej ocenianych jednostek. Pamiętać należy, iż w sieci agenturalnej trwał permanentny ruch – rejestrowanie wciąż nowych, pozyskiwanych agentów, zgodnie z ogólnymi planami ochrony poszczególnych „obiektów”, środowisk, czy do potrzeb konkretnych operacji. Z drugiej strony, nieustannie wyrejstrowywano agentów nieużytecznych. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z ich usług. Zawsze można było ściągnąć z archiwów akta starej agentury i odnowić z nią współpracę. W latach 1980-1981 przywracano do służby byłych agentów oraz przekazywano SB agenturę MO. Świadczy o tym np. spis 278 nazwisk osób z numerami rejestracyjnymi, wyeliminowanych TW Wydziałów SB KWMO w Krakowie z 22 września 1981 r., zawierający dane osób z wyższym wykształceniem, ewentualnie osób, które w chwili eliminacji były studentami uczelni wyższych. Takie same wykazy na żądanie SB sporządzano, zestawiając personalia TW MO, rejestrowanych wcześniej do spraw natury kryminalnej, przeznaczonych teraz do realizacji zadań SB.

Rozbudowę sieci agentury poświadczają wszystkie plany operacyjne, w państwie socjalistycznym obowiązywała wszakże gospodarka planowa, dotyczyło to także wer-

⁴⁰ IPN Kr 056/94, t. 1.

⁴¹ IPN Kr 056/92, Informacja dotycząca realizacji zadań Wydziału III, 24 IX 1981 r., k. 57-78.

⁴² IPN Kr 041/76, Sprawozdanie z realizacji porozumienia z dn. 17.11.81 r. o współpracy między Służbą Bezpieczeństwa MSW a Szefostwem WSW w zakresie wykorzystania tajnych współpracowników – do dn. 31.12.1983 r., Kraków, 31 XII 1983 r., k. 173.

bunku konfidentów SB. To, co robi szczególnie przygnębiające wrażenie, to sprawozdania z realizacji takich planów, zwykle wykonywanych w 80-90%, co świadczy o stosunkowo wysokiej skuteczności stosowanych metod werbunku. Pamiętajmy, że w tej epoce rzadko wykorzystywano nacisk fizyczny, a jak świadczą choćby nawet zawyżone statystyki SB, większość TW zwerbowano na zasadzie tzw. współodpowiedzialności obywatelskiej, za czym kryła się w praktyce chęć osiągania profitów ze współpracy z SB.

Kierunki działań „szeregowej” agentury SB obejmowały nie tylko stały dopływ informacji, których gromadzenie dostarczało też materiału wykorzystywanego następnie przy różnych posunięciach, tworzeniu portretów psychologicznych i próbach werbunku kolejnych osób. Konfidenti mieli również zadanie docierania do ciał kierowniczych, ale jak się wydaje, przynajmniej na podstawie zachowanych materiałów, stopień ich zagenturyzowania w przypadku NZS nie był większy niż innych struktur opozycyjnych czy „Solidarności”. Jak stwierdzano w raporcie z końca grudnia 1981 r.: *Posiadane możliwości operacyjne w odniesieniu do NZS zapewniały wystarczający dopływ informacji w powyższym zakresie. W strukturach NZS w komórkach odpowiedzialnych za informację i podejmujących decyzję umiejscowiono 4 źródła informacji. Ponadto 25 dalszych źródeł informacji działa w NZS na niższych szczeblach, względnie było szeregowymi członkami.* Dla porównania, w tym samym czasie w Zarządzie Regionu „Solidarności” Małopolskiej SB dysponowała 3 TW, posiadając przy tym źródła mające dotarcie do komisji zakładowych „Solidarności” 12 TW – 1 kandydat na tw. oraz 12 kontaktów operacyjnych. Skarżono się jednak na niedostateczną ilość źródeł uplasowanych w kluczowych komórkach NZS i „Solidarności”. Wśród czynnych i dobrze uplasowanych wówczas konfidentów w środowisku NZS wyróżniał się sprawujący szereg funkcji i już wtedy podejrzewany przez kolegów o współpracę z SB TW ps. „Marco”, wykorzystywany w SOR „Alfa”, założonej jeszcze w celu rozpracowania środowiska studentów współpracujących z SKS i kontynuowanej przeciwko NZS.

TW ps. „Marco”, „prowadzony” przez starszego inspektora, sierżanta Adama Wolnickiego, wykorzystywany był przeciwko środowiskom studenckim, głównie SKS i NZS. O wysokiej ocenie jego działalności świadczy jedno z najwyższych wynagrodzeń wśród agentów krakowskiej SB⁴³ Np. w 1980 r. tw. ps. „Marco” na kontakcie st. Inspektora sierż. Adama Wolnickiego wynagrodzono 20-krotnie łączną kwotą 45.000 zł za przekazywanie informacji do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „ALFA” Dla porównania, jeden z najważniejszych agentów krakowskiej SB – L. Maleszka, TW ps. „Tomek”, zarobił w tym roku jedynie 30 900 zł⁴⁴

Z dokumentów SB wynika, że „Marco” został „pozyskany” w listopadzie 1980 r. przez kpt. Z. Kluczyńskiego do SOR „Alfa” Według zestawienia tajnych współpracowników SB i MO z 1982 r. „Marco” był następnie m.in. wykorzystywany do inwigilowania konspiracyjnych struktur opozycji w środowisku akademickim po wprowadzeniu stanu

⁴³ Zob. IPN Kr 056/93, Prace w sprawach operacyjnych założonych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne, k. 110. Por. np. doniesienie TW ps. „Marco” szeroko omawiające możliwości dezintegracji NZS na UJ: (IPN Kr 0101/12064. Informacja operacyjna. Sytuacja wewnętrzna w Komitecie Założycielskim Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 27 X 1980 r., k. 3-7).

⁴⁴ Zob. szerzej: H. Głębocki, *Policja tajna...*, s. 121-151.

wojennego⁴⁵ Miał wtedy (w 1982 r.) 23 lata, wykształcenie średnie, był studentem III roku, a wykorzystywano go do kontaktów z osobami działającymi w strukturach NZS⁴⁶ Otrzymywał wynagrodzenie pieniężne i wyróżniał się bardzo dużą ilością informacji przekazywanych zwykle w samochodzie⁴⁷

Do bardziej spektakularnych przykładów „agentury ofensywnej” w ruchu społecznym należy z pewnością oficjalnie jeden z liderów SKS Lesław Maleszka, używający w tym okresie pseudonimu „Tomek”, oraz kierujący Krakowską Oficyną Studentów Henryk Karkosza ps. „Monika”⁴⁸ Działalność obu TW wpisywała się w mechanizmy systemu kontroli komunistycznego państwa policyjnego nad społeczeństwem. Próba objęcia kontrolą operacyjną środowisk opozycji, próby wpływania na kierunki jej działań poprzez wprowadzoną agenturę miały na celu wyeliminowanie potencjalnych przywódców kolejnego buntu społecznego. Chodziło również o podejmowanie prób prowokowania pewnego typu zachowań i akcji, zgodnie z planami policji, które prowadziły do zwątpienia w sens dalszej działalności, wywoływały wewnętrzne konflikty i dezintegrację. Szczególną rolę mogli w tym odegrać konfidenci, którzy zajęli w grupie rolę liderów, jak L. Maleszka. Działalność takiego agenta mogła służyć napiętnowaniu ruchu, jego wyobcowaniu z otoczenia i ograniczeniu wsparcia ze strony sympatyków, osłabieniu jego siły. Mogła też prowadzić do skupienia uwagi na innych niż zakładane pierwotnie celach i trwonienia sił i środków oraz ludzkiego zapału na cele drugorzędne, legalne lub niegroźne z punktu widzenia policji politycznej. W zdobywaniu dominacji nad grupą pomóc mogło eliminowanie autentycznych przywódców poprzez represje, więzienie, ewentualnie kombinacje operacyjne służące podrywaniu wiarygodności i ośmieszaniu⁴⁹

Przykładem stosowania tych mechanizmów może być rola Maleszki w próbach „przekierowania” niezależnego ruchu studenckiego na działalność nieszkodliwą lub mniej szkodliwą z punktu widzenia SB, najpierw wobec SKS, a po 1980 r. NZS. Wyrazem tego były propozycje programowe dla NZS L. Maleszki z jesieni 1980 r., które dzisiaj możemy zestawiać z prawie identycznym co do zawartości zarysem proponowanych działań w raportach składanych przez „Tomka” SB.

W doniesieniu dla SB z 23 września 1981 r. „Tomek” zalecał m.in. [. .] *będzie celowe w pewnym sensie forowanie innych grup na pozostałych uczelniach, pod jednym warun-*

⁴⁵ IPN Kr 056/93, Prace w sprawach operacyjnych założonych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne, k. 110.

⁴⁶ Ibidem, Tajni współpracownicy wykorzystywani przez SB i MO..., k. 113.

⁴⁷ TW ps. „Marco” – w przygotowanej przez IPN „Nocie dotyczącej danych identyfikacyjnych informatorów nr 46/05” wydanej z datą Kraków, 7 VI 2005 r. Wojciechowi Sikorze i udostępnionej przez niego, umieszczona została następująca informacja: ps. Marco – nr KR 22409, Nazwisko: Plaszewski, Imię: Marek, (...) Data urodzenia: 12 VII 1960 r., ur. w Krakowie, Imię ojca: Mieczysław. Marek Plaszewski, wówczas student prawa UJ, był działaczem SKS, a następnie NZS UJ, sprawując w nim szereg funkcji, m.in. czł. Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS UJ, równocześnie podejrzewano go o współpracę z SB, szczególnie po 13 XII 1981 r., co potwierdza w swych relacjach wielu działaczy NZS. Współpracę z SB musiał rozpocząć jeszcze przed 1980 r. Por. dokumenty na jego temat: IPN Kr 08/302, t. 16, SO „Jagiellończyk” teczka osobowa, Marek Plaszewski.

⁴⁸ Zob. szerzej: „Ketman” i „Monika” – *życiorys równoległy*. Wybór dokumentów, wstęp E. Zając i H. Głębocki, opr. H. Głębocki, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2005, nr 2, s. 73-362.

⁴⁹ Na przykładzie ruchów społecznych w sposób teoretyczny mechanizmy te analizował Gary T. Marx. *Thoughts on a Neglected Category of Social Movement Participant: The Agent Provocateur and the Informant*, „American Journal of Sociology” vol. 80, nr 2, szczególnie s. 405, 429.

kiem, żeby te grupy występowały z mniej radykalnym programem. Chodzi tu o to, że grupa UJ jest w tej chwili najbardziej radykalna i w dyskusji ujawnia się, że studenci z innych uczelni mają tutaj pogląd mniej radykalny. [...] Moim zdaniem w komisji organizacyjnej powinna być większa ilość ludzi, nawet b[ylých] działaczy SZSP którzy swoim działaniem preferowaliby równocześnie jak najłagodniejszą linię polityczną⁵⁰ Skutkiem tych zaleceń były zapewne próby rozgrywania przez władze UJ środowiska byłego SKS i grupy Akademickiego Ruchu Odnowy podczas rozmów o powołaniu NZS.

Przed wszystkim jednak Maleszka zwracał uwagę na taktykę działaczy powstającego NZS, dążących do wyparcia wpływów SZSP na uczelniach, w klubach studenckich i akademikach, przy rezygnacji z podnoszenia argumentów politycznych: *Moim zdaniem krytyce strukturalno-organizacyjnej SZSP będzie towarzyszyć absolutna wstrzeźliwość w stosunku do krytyki działalności partii na terenie uczelni. W tej sprawie oni się wypowiadać nie będą, natomiast SZSP krytykować będą za bezprawne uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania wszystkich studentów⁵¹*

W tej sytuacji Maleszka proponował SB taktykę ustępstwa i wciągnięcia NZS w pertraktacje, a nawet tymczasowe przystanie na podział wpływów między NZS i SZSP, aby ocalić tę ostatnią organizację przed zupełnym wyparciem ze środowiska studenckiego: *Oni są więc bardzo ofensywni. Trzeba przyznać, że w opini[ach], jakie słyszę, SZSP jest w bardzo złej sytuacji. Nikt bowiem nie będzie występował przeciwko programowi politycznemu SZSP Chodzi natomiast o to, że SZSP do tej pory monopolizowała cały samorząd w swych rękach. Na tę monopolizację iść nie można. SZSP może przedstawić własną listę wyborczą i to samo przedstawi NZS – różną od listy SZSP Oczywiście przy takim założeniu, że powstaną mieszane komisje skrutacyjne. Jeżeli SZSP rozpocznie wojnę na zasadzie, że oni są jedynymi uprawnionymi do przedstawiania list studenckich, to dojdzie tu do zdecydowanej batalii. Sens tej walki jest bardzo określony. Samorządy mogą pracować tylko i wyłącznie pod warunkiem przejęcia całej infrastruktury, która znajduje się obecnie w rękach SZSP od klubów studenckich począwszy aż po sprzęt radiofoniczny. SZSP zostanie więc z dużej części majątku wywłaszczona. Byłoby nienaturalne, gdyby nowe zrzeszenie nie domagało się przynajmniej części tego majątku. Bo jeżeli SZSP posiada kluby o dochodowości rzędu setek tysięcy złotych rocznie, byłoby nie do pomyślenia, gdyby oni w tej sytuacji nie żądali klubów, a przecież nikt dla nich nowych klubów budować nie będzie. Czyli kluby trzeba będzie dzielić. Natomiast stoją oni na stanowisku, że samorządy muszą być niezależne od jednej czy drugiej organizacji, tzn. SZSP czy NZS, może konkurować w wyborach samorządu, ale przedstawiciele studentów są odpowiedzialni przed studentami i nie zależą od żadnej organizacji w sensie partyjnym. Należy np. nie przejmować rady mieszkańców D.S. „Zaczek” lecz walczyć o uchwałę, że rada ta jest całkowicie niezależna od SZSP itd. itd.⁵²*

W celu ocalenia SZSP i wyhamowania ofensywności NZS, w przedstawionej w tym samym okresie propozycji programu działań NZS, któremu Maleszka oficjalnie doradzał, zalecał on wejście nowej organizacji we współpracę z SZSP, zawieranie porozumień

⁵⁰ IPN Kr 010/12075, Informacja operacyjna TW ps. „Tomek” złożona pplk. Janowi Billowi, na temat tworzenia w Krakowie ZZNZS i MKZ NS „Solidarność” Kraków, 23 IX 1980 r., k. 59-67

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

w różnych sprawach. M.in. proponował: *osobiście stoję na stanowisku, że jeśli oddolnie doszłoby do współpracy kół NZS oraz działaczy czy nawet komórek organizacyjnych SZSP w tej właśnie materii [tj. reformy programów nauczania – przyp. G. L.], nie należy takiej współpracy a priori odrzucać. Chodzi tu bowiem o wspólne problemy całego środowiska, dla których nie można wyznaczać granicy między partykularzami organizacyjnymi. [...] bardzo interesujący jest pomysł NZS AGH w sprawie porozumienia z SZSP odnośnie wyborów do władz domów akademickich. Należy szybko uformować koła NZS w DS-ach oraz prowadzić tam kampanię propagandową. Wybory do rad mieszkańców poprzedzone być muszą porozumieniem z SZSP obejmującym w szczególności a) odrębne listy wyborcze kandydatów NZS, b) udział w pracach komisji wyborczych. W przypadku niemożności uzgodnienia porozumień w tych kwestiach należy apelować o bojkot wyborów*⁵³

Dalej Maleszka rozwijał swój pomysł, zgłoszony wcześniej SB, co do klubów studenckich: *Do uregulowania pozostaje problem istniejących dotychczas klubów SZSP. Jeśli jest to możliwe, można opracować zasady współpracy z zarządami tych klubów, oparte na następujących zasadach: a) zarządy klubów nie ulegają zmianie, ich działalność ma charakter administracyjno-gospodarczy i techniczny (managerowie), b) zarządy podporządkowane są radom programowym klubów, do których to rad deleguje (kooptuje) swych przedstawicieli komisja kultury NZS, c) ustala się zasady podziału kwot uzyskanych z imprez organizowanych przez NZS i zarząd klubów. Ważne jest podpisanie porozumienia o zasadach współpracy na piśmie*⁵⁴

Osobnym problemem związanym z działaniami SB jest technologia manipulacji społecznej, szczególnie dużymi zgromadzeniami ludzkimi. Choć dotyczyło to głównie wystąpień ulicznych z udziałem młodzieży studenckiej, których nasilenie nastąpić miało dopiero po 13 grudnia 1981 r., warto jednak zwrócić uwagę, iż w szczegółowych opracowaniach SB poświęconych funkcjonowaniu zjawiska tłumy i ruchu społecznego, które wykorzystywano w szkoleniu funkcjonariuszy SB i ich tajnych współpracowników, wielokrotnie analizowano możliwości manipulowania zbiorowiskami ludzkimi, sposoby wpływania na nastrój tłumy w pożądanym przez SB kierunku, wywoływania stanu wzburzenia emocjonalnego lub jego wyciszenia, kierowania, ewentualnie dezintegrowania zgromadzeniami. W tych działaniach kluczową rolę obok odpowiedniej postawy i postępowania sił porządkowych, prowokujących zajścia, mogły odgrywać osoby ulokowane wewnątrz tłumy i współpracujące z SB, wpływające na nastrój zgromadzenia. Jak pisano w jednym z dotyczących tego zjawiska opracowań: *Kontrola i rozpraszanie tłumy może być przeprowadzona również przy pomocy tych dwóch sposobów: przy użyciu silnych sił porządkowych, czyli czynnika zewnętrznego wobec tłumy, oraz za pomocą określonego działania zorganizowanych grup, które narzucają tłumowi pewien sposób zachowania. Grupy te muszą być stosunkowo liczne i muszą się identyfikować z tłumem, czyli muszą być traktowane przez tłum jako element składowy. W przeciwnym wypadku mogą być izolowane i ich działalność pozostanie bez wpływu na tłum*⁵⁵

⁵³ CDCN, Arch. 3, t. 1, L. Maleszka, Punkty do programu działania Niezależnego Zrzeszenia Studentów (materiał do dyskusji).

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ IPN Kr 0179/157, t. 1, M. Stępnia, Wystąpienia studenckie w roku 1968, Warszawa 1969, s. 43. Tłum definiowano następująco: *1. Wystąpienia tłumów z zasady mają charakter lokalny. Ograniczają się*

III. Wygrana bitwa, przegrana wojna

Studenci stanowili główne zaplecze radykalnej części szerokiego społecznego ruchu oporu wobec komunistów, symbolizowanego przez „Solidarność”, w najważniejszym chyba z perspektywy czasu procesie, który zdecydował o odrzuceniu komunizmu przez większość Polaków – przełomie w świadomości. Studenci, nie po raz pierwszy w dziejach, należeli nie tylko do radykalnej czołówki ruchu, ale i do jego współtwórców. To oni wszakże wysunęli po raz pierwszy na trzy lata przed Sierpniem 1980 r. hasło „Solidarność” w nazwie SKS-ów – pierwszych niezależnych od władz organizacji studenckich reprezentujących opozycję demokratyczną. Stąd przecież zaczerpnięto też tę nazwę przy tworzeniu biuletynu strajkowego podczas strajku w Stoczni Gdańskiej i stąd też trafiła ona już jako nazwa dziesięciomilionowego ruchu do dziejów nie tylko Polski, ale ludzkości.

Stosunek SB wobec studentów, szczególnie NZS i innych ugrupowań studenckich, lepiej można zrozumieć, jeśli zestawimy oceny tego środowiska choćby z opisem działalności „Solidarności” na uczelniach. NZS ze względu na swój radykalizm i trudność w jego spacyfikowaniu lub sterowaniu traktowany był odmiennie niż „Solidarność”. Charakterystyczne, że w przypadku „Solidarności” starano się wyróżniać nurty i działaczy – jak to określano – radykalnych i umiarkowanych oraz prowadzić swoistą grę w celu „odklejenia ekstremy”, czyli działaczy utożsamianych z opozycją demokratyczną, czego szczególnym wyrazem były próby powołania przez SB i PZPR tzw. „neo-Solidarności” w stanie wojennym.

Chociaż wobec studentów, szczególnie NZS, także usiłowano początkowo stosować taktykę „odklejania ekstremy”, to w raportach SB dominował pesymistyczny pogląd, iż radykalizm studentów jest nie do pogodzenia z żywotnymi interesami PZPR, której SB służyła. Wyrazem tego stanowiska stał się fakt, iż w stanie wojennym nie podjęto żadnych działań na rzecz utworzenia „neo-NZS”. NZS stał się za to pierwszą organizacją rozwiązana przez władze, już 9 stycznia 1982 r., jak uzasadniano, za: *naruszenie Konstytucji PRL i działalność wymierzoną w zasady ustrojowe kraju, szkalowanie władz socjalistycznego państwa, a także drukowanie, powielanie, kolportowanie nielegalnych wydawnictw, broszur o treści antysocjalistycznej i antyradzieckiej*⁵⁶

Rola, jaką studenci odgrywali w ruchu oporu przeciwko władzom komunistycznym, zaznaczyła się już przy wprowadzaniu stanu wojennego w postaci udziału w rozbitych siłą strajkach okupacyjnych na AGH 14-16 grudnia 1981 r. oraz w Hucie im. Lenina 13-16 grudnia 1981 r. Sposób przeprowadzenia uderzenia sił policyjnych 13 grudnia 1981 r.

częstokroć do placu, ulicy czy miasta. Uczestniczy w nich ograniczona ilość ludzi, niekiedy duża, jeśli chodzi o daną lokalną społeczność, niewielka jednak, jeśli chodzi o kraj czy państwo. W wypadku kiedy cały kraj jest objęty rozruchami, wówczas należy mówić o ruchu politycznym lub społecznym. Zbiorowość ludzka, którą określamy tłumem, charakteryzuje się tym, że uwaga tej zbiorowości jest trwale spolaryzowana, to znaczy skupiona na jakimś przedmiocie, wydarzeniu. [...] Tłum cechuje chwilowa identyfikacja, czyli ujmowanie siebie samych jako pewnej wyodrębniającej się zbiorowości. [...] Ruchy społeczne są ruchami zorganizowanymi w tym sensie, że istnieje pewna idea zbiorowości w umysłach ludzi należących do danej organizacji, istnieje interakcja w formie konfliktu i rywalizacji z innymi zbiorowościami, istnieje zespół tradycji, obyczajów określających stosunki między ludźmi jako jednostkami i ich stosunek do całej zbiorowości. Ibidem, s. 39-40.

⁵⁶ Cyt. za: H. Głębocki, *Konspira, [w:] Solidarność. XX lat historii*, [red. M. Łątkowska], Warszawa 2000, s. 279.

i w następnych dniach, a także rozbijanie kolejnych grup zakonspirowanych organizujących i kierujących oporem można uznać za dowód dosyć głębokiego spenetrowania środowisk studenckich. Opór ich jednak trwał, poczynając od Studenckiego Komitetu Obrony Demokracji (SKODY), rozbitego już w końcu grudnia 1981 r., następnie przez powstałe w styczniu 1982 r. grupy, jak np. Akademicki Ruch Samoobrony, Niezależną Grupę Oporu, Studencką Grupę Oporu, po których zjednoczeniu w październiku 1982 r. powstał Ruch Oporu NZS. Równolegle działała Krakowska Komisja Wykonawcza NZS (KKW). Niewątpliwie sukcesy SB były wynikiem rozbudowy agentury. Jednak sam charakter środowisk studenckich sprawiał, iż policja polityczna nie była w stanie zapanować nad licznymi oddolnymi inicjatywami.

Choć to właśnie studenci podtrzymywali symboliczny opór wygasający w innych środowiskach w latach 80., to wydaje się jednak, iż z perspektywy czasu ważniejszy pojedynek odbywał się w innym wymiarze – walki o świadomość młodzieży, szczególnie studentów. Tutaj właśnie proces delegitymizacji systemu szczególnie silnie wpływał na świadomość młodej inteligencji (studentów). I tutaj też zwycięstwo SB i jej zwierzchników było pyrrusowe. Najlepiej świadczą o tym dane zestawiane przez PZPR na temat nastrojów młodego pokolenia, stosunku do władz i przynależności organizacyjnej.

W okresie apogeum swych wpływów w 1975 r. SZSP zrzeszało 77% studentów, dochodząc do liczby 213 tys. w 1977 r. Po sierpniu 1980 r. szeregi SZSP stopniały oficjalnie do 120 tys. w 1981 r., co oznaczało, iż do organizacji tej przynależało 40% studentów, choć – według bardziej realnych obliczeń – mogło ich być zaledwie 15-20%. NZS działający w tym czasie na 89 uczelniach zrzeszał ok. 80-90 tys. studentów, czyli ok. 25-30% ogółu studiujących. Po zawieszeniu organizacji studenckich i rozwiązaniu NZS w okresie stanu wojennego, przybudówki PZPR jak SZSP, ZSMP, ZMW odzyskały swój monopol organizacyjny. Na IV zjeździe SZSP 18-19 XI 1982 r. zmieniono szyld i przywrócono nazwę Zrzeszenia Studentów Polskich (ZSP), w którego szeregach znalazła się jednak znikoma część studiującej młodzieży. Wskaźnikiem tych przemian stało się faktyczne obumieranie oficjalnych organizacji młodzieżowych, przybudówek PZPR. Pomimo natrączywej agitacji i kuszenia korzyściami materialnymi następowała zupełna utrata wpływów oficjalnych organizacji w środowisku studenckim: ZSMP i ZMW w 1985 r. skupiały niecałe 5% studentów, a ZSP poniżej 20%.⁵⁷

Barometrem tych zmian było też kurczenie się wpływów partii komunistycznej. Spadek liczby jej członków został co prawda powstrzymany, choć od 1980 r. opuściło PZPR ok. 30% jej aktywu, ale socjologiczny przekrój pokazywał przewagę w szeregach partii ludzi w wieku średnim i starszych (w 1984 r. zaledwie 7,6% osób w wieku 18-29 lat w stosunku do 23,55% w 1978 r.) – głównie reprezentantów administracji, z mniejszością robotników (zaledwie 38,5%)⁵⁸

Te same procesy potwierdzały sprawozdania SB i KK PZPR w latach 80. W drugiej połowie lat 80. na ponad 130 tys. pracowników naukowych w Polsce ponad 21 tys. pracowało na uczelniach Krakowa, spośród nich 12,8% było wciąż członkami PZPR (w skali kraju 14,9%). Wśród ponad 37 tys. studentów w Krakowie w tym czasie do

⁵⁷ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1996, s. 544.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 556-557.

PZPR należało 0,8% (w stosunku do 0,7% w skali kraju)⁵⁹ Tymczasem w końcu 1978 r. członkami lub kandydatami PZPR było 4,4% studentów krakowskich. Jeśli w końcu 1978 r. ponad 1800 studentów krakowskich uczelni było członkami lub kandydatami PZPR, to w 1983 r. było ich w sumie jedynie 288⁶⁰

Zestawienia statystyczne SB dotyczące lat 1980-1981 pokazują, iż przełom w świadomości objął nawet młodszą część młodzieży w szkołach średnich. Istotną rolę edukacyjną odegrała tu działalność studentów docierających do młodszych kolegów. Wyrazem tego zjawiska był fakt, iż, jak oceniano, w 1981 r. do „Solidarności” przystąpiło 30% nauczycieli, głównie ze szkół średnich, znaczny wpływ wywierał Ruch Młodej Polski i inne ugrupowania oraz powstanie w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Gdańsku i Wrocławiu Uczniowskich Komitetów Odnowy Społecznej, a także Niezależnego Ruchu Harcerskiego i Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego. Liczba członków partii wśród nauczycieli do grudnia 1981 r. zmniejszyła się do ok. 29% (przed sierpniem 1980 r. było 38%).

Stan ten utrwalił okres stanu wojennego. Wskazują na to statystyki MSW, według których w ciągu 1982 r. nieletni stanowili 39,8% sprawców „szkodliwej działalności” jak kolportaż, wrogie napisy etc. Wiele grup, które działały w stanie wojennym, powstało już w latach 1980-1981. Do 13 grudnia 1981 r. naliczono 67 grup młodzieżowych i tylko 10 kierowanych przez osoby dorosłe w 34 województwach⁶¹

Szczególną rolę odgrywała Federacja Młodzieży Polskiej, utworzona na spotkaniu organizacji szkół ponadpodstawowych w Gdańsku we wrześniu 1980 r. pod patronatem NZS i „Solidarności” pracowników resortu oświaty i wychowania, oraz Międzyszkolny Ruch Uczniowski w Gdańsku i 10 innych nielegalnych organizacji o podobnym profilu w całym kraju. W okresie od sierpnia 1980 r. do 13 grudnia 1981 r. organy ścigania prowadziły 11 postępowań przygotowawczych w sprawach o założenie nielegalnych organizacji lub udział w nich w 8 województwach, obejmując nimi 50 uczniów, w tym 45 ze szkół ponadpodstawowych⁶²

Wobec faktycznej utraty wpływu na młodzież nie tylko studencką „upuszczanie pary”, jakim było przyzwolenie na emigrację wielu młodych, wykształconych ludzi (w sumie ok. 1 mln w latach 80.), nie mogło rozwiązać kluczowego problemu – całkowitej ekonomicznej, społecznej i cywilizacyjnej, a nade wszystko ideologicznej zapaści systemu. Jak wskazują badania, to także obawa przed naturalnym radykalizmem młodych, ze studentami na czele, których hasłem w końcu lat 80. stało się „strzelaj lub emigruj” skłoniła władze do działań mających uprzedzić wydarzenia. W tym kontekście widzieć trzeba też okres 1988-1989 i kontrakt Okrągłego Stołu. Ale proces ten rozpoczęła właśnie rewolucja „Solidarności”, która zarazem była rewolucją młodych. Tym bardziej, aby zrozumieć

⁵⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie, zesp. KK PZPR, sygn. 725, Informacje dotyczące sytuacji społeczno-politycznej w środowisku nauki i kultury. Zorganizowanie społeczności uczelnianych w PZPR i związkach zawodowych w Polsce w Krakowie, k. 22.

⁶⁰ *Ibidem*, Liczebność członków partii w poszczególnych uczelniach na dzień 20.07.1983 r., k. 300; *ibidem*. Stopień upartyjnienia w poszczególnych uczelniach w 1978 r., k. 69.

⁶¹ IPN Kr 0155/178, ASW, Instytut Kryminalistyki i Kryminologii. Nielegalne organizacje młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1980-1982, Warszawa 1985, s. 24.

⁶² *Ibidem*, s. 29.

procesy wyzwolone masowym oporem przeciwko komunizmowi, który rozsadził system kontroli nad społeczeństwem, konieczne jest zwrócenie uwagi na uczelnie wyższe, gdzie formowana była elita intelektualna. Wymaga to jednak podejmowania tak bolesnej kwestii, jaką jest rola agentury, a nie przemilczanie tego problemu lub jego bagatelizowanie.